Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłat zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie	3·60 zł.	3·30 zł.	4·00 zł.	7·00 zł.	3·60 zł.	15 groszy

Redakcja (tel. Nr. 190). Drukarnia i Administracja (tel. Nr. 3344) Kraków, ul. św. Krzyża 11. Konto P. K. O. w Warszawie 140.055 w Krakowie 401099

Nr. 14. Niedziela dnia 18 Stycznia 1925 r. Rok XXXII.

Konferencja w Helsingforsie.

Od pięciu lat urządzają sobie ministrowie spraw zagranicznych Polski, Łotwy, Estonji i Finlandji perjodyczne pogawędki, zwane szumnie konferencjami bałtyckiemi. Od jakiegoś czasu odbywają się te zjazdy nawet dwa razy na rok. Weszły one do stałego repertuaru podróży dyplomatycznych naszych ministrów i stanowią jeszcze ciągle przedmiot tasiemcowych rozważań naszej prasy politycznej.

Ostatni zjazd bałtycki obradował przed sześciu miesiącami w Warszawie. Towarzyszyły mu podobne nadzieje i nastroje, jakie wytwarza się około obecnego zjazdu w Helsingforsie. Jaki jednak wynik pozytywny przyniósł zjazd warszawski? Absolutnie żaden, poza przygotowaniem (nie zawarciem) układu arbitrażowego między temi czterema państwami, która to sprawa wlecze się zresztą przez wszystkie bałtyckie konferencje i końca nie może się doczekać.

W Helsingforsie ma być wreszcie ów układ o sądach rozjemczych podpisany, o ile wszyscy czterej ministrowie zgodzą się na wspólną „formułę". Według oświadczenia jednak łotewskiego ministra Mejerowicza konwencja arbitrażowa nie może obejmować „spraw tak ważnych, jak ustawodawstwo wewnętrzne i stan terytorjalny państwa". Zastrzeżenie to, pozornie zupełnie słuszne, odbiera projektowanemu układowi, o ile chodzi o Polskę, wszelką wartość polityczną. Spory, jakie moglibyśmy poddać pod arbitraż, dotyczą bowiem właśnie spraw granicznych i ustawodawstwa wewnętrznego tego jednego z państw bałtyckich, z którem graniczymy, t. j. Łotwy. Jak wiadomo Łotwa zabrała bezprawnie na podstawie nielojalnego układu z Litwą, sześć gmin, położonych nad Dźwiną, niezmiernie dla Polski ważnych ze względu na dostęp do tej rzeki. Dodajmy, że uczyniła to w kilka zaledwie miesięcy po kooperacji wojskowej polsko-łotewskiej, która uratowała Łotwę przed inwazją bolszewicką i zdobyła dla niej Dynaburg. Sprawy tej Łotwa dotąd nie chce z Polską załatwić polubownie. Oprócz tego granicznego sporu ma Poska z Łotwą porachunki w sprawie wywłaszczenia własności polskiej na Łotwie (250.000 hektarów), co jest poprostu katastrofą dla polskiego stanu posiadania i w kwestji ochrony mniejszości polskiej, szczególnie w zakresie kościelnym i szkolnym. Państwo łotewskie tępi żywioł polski w Inflantach metodami, które są swoistą syntezą bolszewicko-pruską. Jeśli wszystkie te sprawy wykluczone będą od arbitrażu, to oczywiście nie ma mowy o porozumieniu polsko-łotewskim. Arbitraż w drobnych sprawach antagonizmu tego nie usunie.

Tak się przedstawia jedna ze spraw politycznych, związana ze zjazdami bałtyckimi. Druga, t. j. zawarcie wspólnego układu obronnego, który przed dwu laty został na konferencji warszawskiej zaprojektowany, nawet nie wejdzie pod obrady w Helsingforsie. Finlandja bowiem orjentująca się ku Niemcom, nie chce o takim układzie z Polską ani słyszeć. Niechętne są mu także dwa inne państwa bałtyckie, bojąc się przez swój związek z Polską narazić Anglji. Łotwa nie zrzeka się nadto przyjaźni z Litwą, tak głośno manifestowanej na konferencji w Kownie w marcu ubiegłego roku i podczas naszego zatargu z Litwą o port kłajpedzki. Zresztą sojusz odporny z państwami bałtyckiemi byłby teraz niekorzystnym i dla Polski. W obecnym czasie, gdy Niemcy powracają do polityki czynnej, nasza uwaga musi być zwrócona na Zachód i na Bałtyk. Na froncie wschodnim musimy zachować daleko idącą rezerwę i ogledność. Sojusz bałtycki napewnoby wzmocnił agresywność Sowietów, a w razie wojny z nimi przyniósłby Polsce pomoc, nie stojącą w żadnym stosunku do ryzyka i do tego zabezpieczenia, jakie wielka Polska małym tym państewkom daje...

Konferencja w Helsingforsie upłynie zatem głównie na bankietach i uroczystościach. „Zbliżenie" polsko-bałtyckie ograniczy się do dziedziny gospodarczej, turystycznej, kulturalnej, do pewnych spraw specjalnych, jak wspólna taktyka w Lidze Narodów, ale nie przekształci się ani w entente cordiale, ani w sojusz. Losy Łotwy lub Estonji pójdą innemi drogami, niż losy wielkiej Polski. Nie przeszkodzimy Rosji, gdy kiedyś zechce, zająć Rygi lub Rewla. Nie jesteśmy bowiem dość silni, by w tak szerokim zakresie bronić naszych interesów. Naszą polityką bałtycką jest Gdańsk i Kłajpeda i to, co jest ich „hinterlandem". Tu zaś spotykamy się nie z Rosją i nie z Łotwą lub Finlandą, lecz z Niemcami i ich pupilkiem: Litwą. Tę politykę zaniedbaliśmy, goniąc za mirażami, do niej teraz powrócić musimy całem napięciem naszych sił.

Warszawa. (AW) Dzisiaj rano rozpoczęły się w Helsingforsie obrady konferencji państw bałtyckich i Polski. Przewodniczącym konferencji został wybrany minister spraw zagranicznych Finlandji, p. Procope. Sowiety zaniepokojone są obradami konferencji, przypuszczają bowiem, że państwa bałtyckie i Polska zamierzają stworzyć blok antysowiecki.

Dzienniki sowieckie powątpiewają jednakże w możliwość stworzenia takiego bloku ze względu na sprzeczności Polski i na fakt, że Polska szuka zbliżenia gospodarczego z sowietami, a więc unikać będzie polityki zdolnej poróżnić ją z sowietami.

POWRÓT MIN. SKRZYŃSKIEGO.

Warszawa. (Telef. wł.) Mn. Skrzyński powraca w poniedziałek z koferencji bałtyckiej.

ŚWIĘTOKRADZTWO W SANCE POD CHRZANOWEM.

W nocy z 14 na 15 b. m. włamali się nieznani sprawcy do kościoła w Sance pow. Chrzanów i skradli srebrną puszkę na komunikanty, patynę metalową pozłacaną, 3 flaszeczki oleju św., 3 obrusy płócienne białe, 2 alby, 2 ręczniki, 2 humeraly, 1 okrycie na ołtarz zielone i kilka ręczników małych, ogólnej wartości 700 złotych. Komunikanty z puszki rozsypali sprawcy przed kościołem.

Treść numeru.

Rokowanie o pożyczkę amerykańską

dobiegły pomyślnie końca.

Warszawa. (Telef. wł.). Potwierdzają się wiadomości, że dnia 12 b. m. poseł polski w Waszyngtonie, Wróblewski, podpisał tak zwaną opcję na pożyczkę do wysokości 50 milj. dolarów. Rząd ma prawo zawrzeć tę pożyczkę do 15 lutego. Pożyczka ma być spłacona odrazu, oprocentowana na 8%.

ZEBRANIE AKCJONARJUSZY BANKU POLS.

Warszawa. (Telef. wł.) Zwyczajne Walne Zebranie akcjonarjuszy Banku Polskiego odbędzie się 14 lutego o godz. 10 rano w gmachu Banku Polskiego.

WYJAZD POSŁA POLSKIEGO DO MOSKWY.

Warszawa. (PAT.) „Kurjer Warszawski" donosi: Nowomianowany poseł przy rządzie rosyjskim p. Kętrzyński wyjechał do Moskwy.

POLSKI ATTACHE WOJSK. W HISZPANJI.

Warszawa. (PAT.) Podpułkownik sztabu generalnego Bończa Hulewicz wyjechał do Madrytu w charakterze czasowego attache wojskowego przy poselstwie Rzeczypospolitej.

SPRAWA UMUNDUROWANIA PRACOWNIKÓW P. K. P.

Warszawa. (PAT) Ministerstwo kolei wyjaśnia, że w myśl ustawy z dnia 9 października 1923 r. pracownicy kolejowi, którzy, według uznania ministra kolei, ze względu na charakter służby, obowiązani są używać w służbie pełnego munduru, otrzymują go za zwrotem 25% każdoczesnych kosztów umundurowania. Zgodnie z tem, prawo pełnego umundurowania przyznano wszystkim pracownikom służby zewnętrznej, którzy mają styczność z publicznością i zarząd kolejowy reprezentują, ciepłą odzież otrzymują pracownicy, którzy na służbie narażeni są na zmarznięcie, ubrania ochronne zaś ci, którzy ze względu na rodzaj swego zajęcia niszczą nadmiernie odzież. Niezależnie od powyższego wyjaśnienia, p. minister kolei zaznaczył, że licząc się z ciężkiem położeniem materjalnem pracowników P. K. P., zezwolił osobnem rozporządzeniem, aby pracownikom nieuprawnionym do otrzymywania munduru (za cenę 25% ich wartości) wydawano w dyrekcjach kolejowych bądź mundury, bądź materjały po cenie kosztu za zapłatą w czterech ratach miesięcznych.

Nowy York. (PAT.) (Reuter). Gubernator banku angielskiego Montagor Norman odjechał do Europy.

Lekkie odprężenie w konflikcie z Gdańskiem.

Warszawa. (Telef. wł.). W sytuacji gdańskiej w piątek nie zaszły żadne zmiany. W ciągu piątku generalny komisarz Rzeczypospolitej Strassburger nie rozmawiał jeszcze z Mac Donellem. Rozmowę będzie kontynuował dopiero wówczas, kiedy Mac Donell porozumie się z Colbanem.

P. COLBAN KONFERUJE Z MAC DONELLEM.

Warszawa. (PAT) Pisma donoszą: Wczoraj wyjechał do Oslo referent dla spraw mniejszości narodowych przy Lidze narodów, p. Colban. P. Colban jedzie przez Gdańsk, gdzie zatrzyma się, celem przeprowadzenia konferencji z komisarzem Ligi Narodów Mac Donellem.

Gdańsk zaczyna się opamiętywać.

Gdańsk. (PAT.) „Danziger Neueste Nachrichten" stwierdzają, że wczorajszy komunikat Mac Donella jest pierwszym oficjalnym komunikatem w sprawie poczty polskiej w Gdańsku, otrzymanym przez senat gdański.

Senat gdański nie otrzymał jednak dotychczas polecenia usunięcia skrzynek poczty polskiej, ani sam ze swej strony nie przedsięwziął dotychczas żadnych podobnych kroków.

Gdańsk. (PAT.) Energiczne stanowisko rządu polskiego i jednomyślność polskiej opinji publicznej wywołała tu wielkie zaniepokojenie, któremu dzienniki dają wyraz bez ogródek.

„D. N. Nachrichten" piszą, że Gdańsk w tej chwili nie ma korzystnego położenia, bo nie posiada przedstawiciela ani w Warszawie, ani w Genewie i należy się spodziewać, że Mac Donell ujmie się za bezbronnym Gdańskiem.

Perfidja prasy Gdańskiej.

Gdańsk. (AW) Czwartkowe dzienniki gdańskie, najwidoczniej inspirowane przez senat, prowadzą dalej politykę przesuwania punktu ciężkości sporu polsko-gdańskiego na osobę wysokiego komisarza Ligi narodów. Akcja ta ma na celu wykazanie, że Polska, zwracając się do Ligi narodów, obchodzi wysokiego komisarza i ignoruje go (!).

Chodzi o to, naturalnie, aby Mac Donella usposobić jeszcze bardziej nieprzychylnie do Polski. „Danziger Allgemeine Ztg" przypuszcza wobec niewykrycia sprawców zniszczenia skrzynek pocztowych, iż był to czyn polskich prowokatorów (!) i innych osób, które chciały się swemu rządowi przypodobać. Dziennik ten najwidoczniej zapomina, że komisarjat Rzeczypospolitej protokularnie stwierdził, opierając się na zeznaniach świadków, iż w kilku wypadkach skrzynki pocztowe polskie zniszczyli urzędnicy poczty gdańskiej.

Atak prasy berlińskiej.

Berlin. (AW.). Wszystkie dzienniki jednomyślnie atakują politykę rządu polskiego i traktują Polskę jako kraj wrogo usposobiony dla Ligi Narodów. Cytują one słowa ministra Thugutta: morze oddala się od nas coraz bardziej.

Królewiec. (PAT). Związek gdańszczan w Królewcu wysłał do kanclerza rzeszy telegram, wzywający Niemcy i naród niemiecki, by nie zapominał o Gdańsku wobec ostatnich ataków na Gdańsk.

SILNY RUCH NA POCZCIE POLSKIEJ.

Gdańsk. (AW.) Na poczcie polskiej w Gdańsku ruch wzmaga się z dnia na dzień. Personal zarówno biurowy, jak i techniczny jest przepracowany. W pomieszczeniach poczty rozbrzmiewa język niemiecki, co świadczy o tem, iż interesowani Niemcy coraz więcej korzystają z usług poczty polskiej. Wzrost ruchu pocztowego odnosi się zarówno do korespondencji z Polską, ale również do korespondencji Gdańska do Polski, co wskazuje na to, jak dalece poczta polska w porcie gdańskim była potrzebna.

KONFERENCJA P. SKIRMUNTA Z CHAMBERLAINEM.

Londyn. (PAT) Minister Skirmunt był 18 b. m. przyjęty na przeszło godzinnej audjencji przez ministra spraw zagranicznych Chamberlaina. Przedmiotem rozmowy były sprawy Gdańska, bałtyckie i inne.

Pierwszy dzień obrad Senatu.

Przedłużenie okresu wypłaty zasiłków bezrobotnym. — Zapowiedź zmian do projektów ustaw.

Warszawa. (PAT.) Na posiedzeniu Senatu, które odbyło się w dn. 15 b. m., przyjęto na początku obrad ustawę o ratyfikacji arbitrażowej umowy z Austrją, a następnie nowelę do ustawy o nauczycielach szkół powszechnych w sprawie przedłużenia terminu składania egzaminów do dnia 31 sierpnia.

Przystąpiono do rozpatrywania noweli do ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Na wniosek referenta sen. Popowskiego, Senat przyjął nowelę upoważniającą ministra skarbu do przedłużenia okresu wypłaty zasiłków do 26 tygodni w pierwszym roku działania noweli, w pozostałych zaś latach do 17 tygodni.

Następnie Senat postanowił zapowiedzieć Sejmowi zmiany do projektu następujących ustaw: 1) ustawy o wznowieniu zaginionych ksiąg i aktów hipotecznych; 2) ustawy o rozciągnięciu na województwo śląskie mocy ustawy udzielenia gwarancji skarbu państwa dla ulgowych pożyczek; 3) do projektu ustawy o rozporządzeniu uposażenia osób wojskowych; 4) do projektu ustawy o pomierzaniu morskich statków handlowych.

Na tem porządek dzienny wyczerpano. Kilku posłów zgłosiło wniosek nagły w sprawie budowy polskiej floty handlowej i przyspieszenia budowy portu w Gdyni. Nagłość tego wniosku będzie rozpatrywana na następnem posiedzeniu Senatu, które zostało wyznaczone na 23 b. m. o godz. 4 popoł.

NIE WOLNO UCHWALAĆ KREDYTÓW BEZ POKRYCIA.

Z posiedzenia komisji budżetowej.

Warszawa. (Telef. wł.) Na posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej pos. Poniatowski (Wyzw.) postawił wniosek o wstawienie do budżetu rolnictwa sumy 3 mil. zł. na pomoc dla hodowli, pos. Jedynak (Piast) o wstawienie 10 mil. zł. na kredyt dla Centralnej Kasy spółek rolniczych. W dyskusji pos. Rymar (Zw. lud. nar.) złożył oświadczenie, że jakkolwiek uważa za rzecz konieczną, by rząd niósł pomoc rolnikom, jednakże nie wolno w imię najistotniejszych interesów państwa powiększać o liczbę dziesiątku miljonów rozchodu, nie wskazując równocześnie źródeł pokrycia. Wywody pos. Rymara poparli pos. Chaciński, pos. Chądzyński i pos. Rosmarin. Wniosek pos. Poniatowskiego o wstawienie 3 milj. zł. uchwalono, wniosek pos. Jedynaka odrzucono.

OBRADY W SPRAWACH WOJSKOWYCH.

Warszawa. (Telef. wł.). Prezydent Rzeczypospolitej Wojciechowski odbył w piątek konferencję z min. Sikorskim na temat spraw wojskowych, ponadto przyjął b. min. Sosnkowskiego, domniemanego delegata Polski do komisji rozbrojeniowej przy Lidze Narodów.

KREDYTY SIEWNE NA WIOSNĘ.

Warszawa. (PAT.). Sejmowa komisja budżetowa, rozpatrująca budżet ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych, postanowiła wydatki w grupie (zasiłki na instytucje i stypendja) powiększyć do kwoty 1 milj. do 3,600.000 zł., pozatem przyjęła nową pozycjz w wysokości 10 milj. zł. na meljoracje, oraz 15 milj. zł. na pomoc kredytową siewną na wiosnę 1925 r.

PLAN DZIAŁANIA BIURA BADANIA CEN.

Warszawa. (Telef. wł.). We czwartek odbyło się pierwsze posiedzenie Biura badania cen. Ustaliło ono, że jako najpilniejsze zagadnienia będą rozpatrywane ceny zmian chleba i gospodarki zbożowej, uregulowanie cen mięsa, cen odzieży i obuwia, koszty świadczeń, aptekarskie lekarskie, szkolne, ceny węgla i żelaza. Biuro bedzie odbywało posiedzenia co tydzień.

Obrady nad sytuacją gospodarczą.

Ogólny stan gospodarki podatkowej. — Poprawa sytuacji w hutnictwie na Górnym Śląsku.

Warszawa. (PAT.) Senacka komisja gospodarstwa społecznego prowadziła wczoraj dalszą dyskusję nad sytuacją gospodarczą państwa. Wyjaśniej udzielał wiceminister skarbu Klarner. Dzięki sporządzeniu budżetu normalnego w połowie stycznia b. r. ministerstwo skarbu ma jasny pogląd na budżet roku 1924. Podatki bezpośrednie niezupełnie dopisały i mniej, niż przewidywano, wpłynęło z podatku gruntowego i majątkowego. Więcej dały podatki przemysłowe, skutkiem tego podatek przemysłowy będzie złagodzony. Co do podatków pośrednich, to nadły one nadwyżkę. Monopol tytoniowy dał 100% więcej, a cła 188% więcej. Fatalnie przedstawia się rubryka przedsiębiorstw państwowych. Dochody z lasów obliczone były na 60 miljonów, a dały tylko 9 miljonów.

Co do horoskopów wicemin. przytoczył cyfry, porównując stan obiegu waluty z dnia 1 stycznia 1924, a z dnia 1 stycznia 1925. Dnia 1 stycznia 1924 było marek za 100 miljonów, dnia 1 stycznia 1925 było wobiegu 550 miljonów w biletach i 150 miljonów w bilonie.

Senator Kowalczyk na podstawie danych statystycznych wyjaśnił, że mimo, iż w górnictwie węglowem na Górnym Śląsku zmniejszono liczbę robotników ze 150 tysięcy na 92 tysiący, ogólna suma wydajności pracy wzrosła. Co do przemysłu hutniczego okazało się, że po zwiększeniu czasu pracy do 10 godzin, przy zmniejszeniu liczby robotników z 42.000 do 25.000 wydajność zwiększyła się o 50%. Dlatego huty produkują taniej i mogą konkurować z zagranicą.

WYZWOLENIE REWIDUJE SWÓJ PROGRAM.

Warszawa. (Telef. wł.).) W niedzielę i poniedziałek obradować będzie „Wyzwolenie" nad rewizją programu i ogólną sytuacją polityczną.

APETYTY LEWICY NA TEKĘ OŚWIATY.

Warszawa. (AW.). Wczoraj w Sejmie odbyło się zebranie przedstawicieli lewicy. Poruszono sprawę obsadzenia teki oświaty, wysuwając kandydaturę p. Artura Śliwińskiego. Poseł Rudziński w rozmowie z prezesem Grabskim oświadczył, że nie możliwem jest przedłużanie wakansu teki ministra W. R. i O. P. Prezes Grabski zastrzegł sobie czas do namysłu.

Reforma ustawy kwaterunkowej.

Warszawa. (Telef. wł.) Specjalna podkomisja senatu, wyłoniona przez komisję prawniczo-wojskową obradowała dalej nad ustawą o zakwaterowaniu wojska w czasie pokoju. Po dyskusji trwającej 4 godziny, postanowiono wobec uchwalenia specjalnego podatku kwaterunkowego określić artykuły traktujące o rekwizycji mieszkań na kwatery stałe.

Celem przeredagowania rozdziału o kwaterach przejściowych, ewentualnie w celu większego przystosowania tego rozdziału dla potrzeb wojskowych drogą rozszerzenia praw zajęcia mieszkania prywatnego na kwatery przejściowe na wypadek utworzenia się nowych oddziałów, postanowiono odbyć następne posiedzenie dopiero dnia 20 b. m.

UJĘCIE SPRAWCY WŁAMANIA DO POSELSTWA CZESKIEGO.

Warszawa. (Telef. wł.) Policja ujęła słynnego włamywcza Bronisława Sokołowskiego, który niedawno dokonał włamania do poselstwa czechosłowackiego. Osadzono go w więzieniu. Dalsze zaś śledztwo może wyjaśnić całą akcję, której on dokonał prawdopodobnie z kimś w okradzeniu poselstwa.

P. GRABIAŃSKI TŁUMACZY SIĘ.

Warszawa. (Telef. wł.) W sprawie dramatu przy ul. Wilczej redaktor Grabiański utrzymuje, że zmierzał do tego, ażeby życie swoje sharmonizować z życiem Hurtówny i pod tym względem natrafił z jej strony na opór. Wiadomości o wypuszczeniu red. Grabiańskiego na wolność nie potwierdzają się.

Duchy w Brodach.

(Na plebanji w Brodach. — Korespondencja z „duchem". — „Duch" prosi o czekoladę i jabłka! — Nieco z życia „duchów". — Nieostrożność komisji. — Różne hipotezy. — A może mistyfikacja).

W najnowszym „Przeglądzie powszechnym" (styczeń 1925 r.) znajdujemy bardzo ciekawe sprawozdanie z tajemniczych wydarzeń na tle spirytystycznem, które zaszły w Brodach z końcem 1922 roku.

Mianowicie w pokoju chłopców na plebanji grecko-katolickiego proboszcza. ks. Demczyńskiego, zauważono niewytłómaczone ruchy różnych przedmiotów, a szczególnie paczki leżącej pod łóżkiem dwóch sypiających na niem chłopców. W paczce tej były złożone rzeczy pozostałe po zmarłym chłopcu Wasylu, synu ks. Demczyńskiego. W miarę powtarzania się tych zjawisk przystąpili mieszkańcy plebanji do porozumiewania się z „duchem". Za pomocą wystukiwania dowiedziano się od niego, że jest „duchem" Wasylka. Duch był tak dalece uprzejmy, że na prośby zebranych udzielał odpowiedzi na piśmie. Wkładano ołówek i papier do skrzynki pod łóżko, słyszano, że „coś wzięło ołówek do ręki i poczęło drapać po papierze". Po wyjęciu papieru przekonywano się, że „duch" istotnie pisał. W ten sposób powstała dość obszerna korespondencja z „duchem". Obejmuje bowiem 127 kawałków.

Najciekawsze jednak, że „duch" nie poprzestawał na samej konwersacji z ludźmi; owszem prosił o kupienie mu czekoladki „danusi", jabłka i t. d. Tłómaczył się, że te łakocie „będą dla Pana Boga". W każdym razie jednak łakocie z paczki znikały bez śladu.

„Duch" udzielał również informacyj o życiu innych duchów. Mówił więc, że nie jedzą i nie piją, — że się zbierają w W. Czwartek w kościele, — że sam Wasylko zalatuje na gwiazdy, gdzie także żyją ludzie i t. p.

Rzecz nie mogła się ukryć. Na „seanse" z duchem przybywało mnóstwo osób. Wreszcie Kurja metropolitalna lwowska (grecko-katolicka) wyznaczyła komisję (dwóch duchownych i jeden świecki). Sprawozdanie jednak przez nią przedłożone wykazuje, że nie zastosowała koniecznych środków ostrożności i metod naukowych. Przez dwa dni prowadziła badanie pod wrażeniem, że ma do czynienia z autentycznym duchem. To też rezultaty jej badań nie posiadają większej wartości. Po powrocie komisji do Lwowa zjawiska ustały. „Duch" zjawił się raz tylko, ale bez dawnej ochoty i ubolewał, że ludzie nie wierzą w prawdziwość zjawisk. Od tego czasu wszystko ustało.

Ks. Red. Urban i p. Fr. Potocki, którzy powyższe fenomeny zbadali i z których w „Przeglądzie powszechnym" zdają sprawę, zastanawiają się nad źródłem tych zjawisk. Z kolei przechodzą wszystkie hipotezy, wysuwane dla wyjaśnienia tych zjawisk; „duch" dobry Wasylka (tak są przekonani jego rodzice), — djabeł (OO. Bazyljanie), — nieznane siły naturalne duszy ludzkiej i wreszcie zręczna mistyfikacja, której się mogli dopuścić chłopcy. Sprawozdawcy zaznaczają, że wydanie sądu ostatecznego będzie bardzo trudne. Świadkowie bowiem zjawisk traktowali je bezkrytycznie, a komisja kurjalna nie zastosowała koniecznych środków ostrożności. „Komisja metropolitalna — pisze „Przegląd" — nie przewyższyła krytycyzmem pierwszych obserwatorów zjawisk".

Objektywnie jednak oceniając zamieszczone sprawozdanie trudno się oprzeć wrażeniu, że mamy do czynienia ze zręcznem oszustwem, którego się dopuścili młodzi chłopcy, prawdopodobnie dla pocieszenia strapionych śmiercią syna rodziców. W tym wypadku cel byłby osiągnięty, gdyż ojciec nie tai, że pojawianie się „ducha" Wasylki wpłynęło kojąco na zbolałe dusze matki i jego. Że przy tem nadano im wielki rozgłos w prasie ukraińskiej, to już wina współczesnych nastrojów, tak bardzo skłonnych do lubowania się tajemniczością.

Z powodu „jubileuszu" Bernsteina.

Prasa socjalistyczna rozbrzmiewa od hołdów i pochwał dla „tow." Bernsteina, który w tych właśnie dniach obchodził 75 rocznicę swoich urodzin. Z ramienia P. P. S. pojechał p. Czapiński do Berlina z hołdem dla „patrjarchy socjalizmu" i „w skromnem, ale dostatnio urządzonem mieszkaniu tow. Jubilata" składał mu hołd od polskich socjalistów. Także egzekutywa socjalistycznej międzynarodówki „przesłała Bernsteinowi depeszę gratulacyjną". Doniósł o tem z radością „Nasz Przegląd", bo — trzeba pamiętać — p. Bernstein jest żydem!

Niezawsze jednak p. Bernstein cieszył się takiem, jak obecne, uznaniem swoich partyjnych kolegów. Był czas, kiedy najwybitniejsi głowacze socjalizmu, jak Bebel, Kautsky i Liebknecht, pomawiali go prawie o zdradę socjalizmu, — wodzili go po sądach partyjnych i powodowali nawet kilkakrotnie uroczyste potępienie jego nauki przez partyjne kongresy. Bernstein bowiem odważył się podać w wątpliwość szereg dogmatów, stworzonych przez Marksa. Był jednym z twórców t. zw. rewizjonizmu. Dzięki temu też przeszedł do historji socjalizmu i dzięki temu staje się obecnie przedmiotem hołdów ze strony socjalistów. Wprawdzie p. Czapiński opowiadając o swej wizycie gratulacyjnej twierdzi, że te hołdy spotykają Bernsteina „bynajmniej nie z powodu jego rewizjonizmu". P. Czapiński jednak się myli. Bernstein stał się „sławnym" tylko przez swoją krytykę Marksa, przez rewizjonizm. Gdyby był siedział cicho i pozostał marksistą, niktby o nim nie wiedział, a p. Czapiński zamiast do Berlina, pojechałby sobie w Tatry na zimowe ferje.

Bernstein wystąpił głównie przeciw teorji Marksa o nieuchronnym kataklizmie społecznym państw burżuazyjnych. Engels z Beblem zapowiadali go z pewnością proroków, na koniec w. 19. „Znakami na niebie", które kataklizm miały zapowiadać, było koncentrowanie się kapitału w rękach coraz mniejszej liczby ludzi. W ten sposób krąg „wyzyskiwaczy" zacieśniłby się do szczupłej garstki kapitalistów, gdy prawie całe społeczeństwo ujrzałoby się wyzutem z wszelkiej własności. Rola proletarjatu polegałaby na przyspieszeniu katastrofy przez rewolucję. Proletarjat wykonałby prosty „zabieg akuszerki wobec przestarzałej społeczności, ciężarnej nowym ustrojem" („Kapitał" Marksa). Nie może więc proletarjat — zdaniem ortodoksji marksowskiej — wchodzić w kompromis nawet z najbardziej radykalnemi partjami burżuazji! Nie może też i nie powinien czekać na reformy społeczno! Nie wolno mu szukać poprawy losu przez organizacje zawodowe! Byłoby to bowiem opóźnianiem katastrofy, która już, już się zbliża. Dlatego socjalna demokracja Niemiec jeszcze z początkiem 20 w. bojkotowała uchwalanie ustaw ochronnych i ubezpieczeniowych. W r. 1903 głosowała przeciw zradykalizowanej noweli do ustawy o kasach chorych! W r. 1902 nawet przeciw podatkom od win szampańskich, co reszta parlamentu przyjęła wybuchem śmiechu. Dlatego to socjalna demokracja Niemiec jeszcze w 20 w. patrzyła źle na związki zawodowe, nawet t. zw. wolne, t. j. socjalistyczne. A kongres socjalistyczny w Hannowerze w r. 1899 (!) orzekł, że „wobec związków zawodowych zachowuje się neutralnie (!) ponieważ nie przypisuje im decydującego znaczenia w wyzwoleniu klasy robotniczej z więzów niewolniczego najemnictwa".

Nie trudno było umysłowi krytycznemu, jakim się Bernstein odznaczał, wykazać sprzeczności tych teoryj z życiem. W „Sozialistische Monatshefte" przypierał marksistów do muru dowodząc, że, jeśli kataklizm idzie, to — poco tracić na rewolucje cenne życie robotników? Rozbijał w puch teorję koncentracji ilustrując statystycznie, że kapitał nie wykazuje tendencyj do skupiania się

Z teatru im. Słowackiego.

„Śmierć na gruszy", zabawa sceniczna w 3 aktach (9 odsłonach), układu Witolda Wandurskiego.

Miło jest mówić o sobie, więc zacznę od uwagi, że autor „Śmierci na gruszy" nie może zarzucić mi wstecznictwa. Z prawdziwem wzruszeniem przytuliłem do serca zasadę czystego teatru, którą starałem się ująć w następujące słowa:

I dzisiaj, gdy (zasłona) pójdzie w górę,
pamiętajcie, że opadnie:
że ukaże wam tekturę
malowaną bardzo ładnie,
papierowe mury, skały,
wśród nich różne ideały,
w które można wierzyć szczerze,
bo są także... na papierze.

A zatem śmierć udawaniu, śmierć oszustwom, a cześć artystycznej prawdzie. Ale artystyczna prawda jest panią bardzo wielką i bardzo wszechstronną. Umie się znaleźć zarówno w Śnie nocy letniej, zarówno w Fauście, jak i w Upiorach, Pannie Julji, Dwóch mężach pani Marty, Niebieskim ptaku, ba, nawet i w najgłupszym z najgłupszych i najbardziej cyrkowych Augustów. Dlatego to w stosunku do niej zobowiązuje tylko jedno: czem chata bogata, tem rada — to znaczy prostota i serdeczność twórcy. Natomiast wszelkie „sadzenie się", wszelkie olśniewanie jej nadzwyczajną nowością pali na panewce, gdyż kto z wszystkich pieców jadał, ten nie da się wyprowadzić w pole.

I prawda artystyczna robi dziwną minę, skoro, w imię reformy teatralnej, przestylizuje się starego tabaczarza, jakim był bezsprzecznie Wedekind, na sinego ptaka, i skoro zastosuje się fragmentaryczność dekoracji do realistycznej, bynajmniej nie fragmentarycznie pojętej sztuki. Wytwarza się wówczas atmosfera nie do zniesienia: groch z kapustą podany na sewrskiej porcelanie — czyli tak zwane „wystąpé" — czyli artystyczne kłamstwo. Fredro bez tych serdecznych drzewek na siatce jest takąsamą obrzydliwością, jak „zabawa sceniczna w trzech aktach i dziewięciu odsłonach" bez zabawy dekoracyjnej. Pod tym względem Wandurski siedzi w siodle. W jego Śmierci na gruszy zamiar artystyczny jest uczciwy. Czy wykonanie również? — Nie. — Wandurski nadrabia miną i wpada w arogancję. O ile ta arogancja jest wynikiem (co bardzo często bywa) nieśmiałości tkwiącej korzeniami w ambicji, to dobrze. Ale jeżeli jest wyrazem bezwstydu, to źle. Niestety wszelkie pozory skłaniają mię do przypuszczenia, że mamy do czynienia z bezwstydem.

„Śmierć na gruszy" da się podzielić na dwie części: na zabawę sceniczną i na epatowanie burżujów. Zabawa sceniczna wypowiada się w tytule:

Wyrobnik, właściciel gruszy, otrzymuje od świętego Piotra obietnicę, że spełni się jego życzenie, ale tylko jedno jedyne. Na gruszę wyrobnika wchodzą trzej młodzieniaszkowie gwoli kradzieży. Wyrobnik woła: „oby nie zeszli z gruszy, dopóki skóry im nie wyłoję". Od tej chwili grusza nie puszcza nikogo bez wyrobnikowego wyłojenia. Po wyrobnika przychodzi śmierć. Straszny upał więc śmierć, zaproszona przez wyrobnikową, włazi na gruszę i — — właściwie koniec zabawy scenicznej: ludzie przestają umierać.

Zaczyna się epatowanie burżujów. — Dancing we foyer „na żądanie autora". Równie dobrze możnaby urządzić uroczystą procesję dokoła teatru, albo wycieczkę na Bielany. Zjadanie zdechłych szczurów, po którem następuje strajk aktorów. P. Krasnowiecki zrzuca maskę „malarza" i oświadcza, że dość ma tych cyrkowych bajdur. P. Chodecki, śmierć przylepiona do gruszy, pomstuje na ból w kościach. Wchodzi na scenę autor w osobie pana Wandurskiego. Przeprasza aktorów „Pierwsza sztuka"... „niedoświadczenie autorskie", ale „wszystko dobrze", bo: „kładąc sztukę aktorzy uratowali teatr". — Wśród publiczności dwa obozy: pierwszy na słowa, zdaje mi się pana Krasnowieckiego: „nie warto kończyć" odpowiada głośno, lub myśli: „nie warto było zaczynać"; drugi przypuszczając, że strajk aktorski nie należy do roli, wygłasza opinję: „pogrzebali autora". Ta opinja dlatego jest uzasadniona, ponieważ „autorski kawał" trąci cyniczną autoasekuracją. Wchodzi w zakres tego, co Francuzi nazywają „sukcesem skandalu", a Polacy „zamykaniem gęby krytyce". Autor w scenie strajku uprzedza nieżyczliwą opinję. Kokietuje publiczność żartobliwym kuksem w łeb: „Mówicie, że lichota? — Macie słuszność. Sztuka do kosza. Za to teatr?"... Odpowiadam: „także do kosza". A dlaczego? Dlatego, że w „Śmierci na gruszy" są teatralne gruszki na życiowej wierzbie, jest szereg kłócących się ze sobą „rodzajów": wykpienie militaryzmu i piosenek żołnierskich, które bardzo niedawno milkły w praw-

w rękach nie wielu, ale przeciwnie własność rozszerza się na coraz większą liczbę ludzi. Szczególnie w tak ważnej dziedzinie gospodarczej, jak rolnictwo! I obalał punkt za punktem z „naukowej" części programu erfurckiego. Wzywał natomiast partję do pracy parlamentarnej, a robotników do akcji zawodowej!

Drżano z oburzenia w marksowskim obozie! Kautsky w piśmie „Neue Zeit", w osobnej książce nawet toczył homeryckie z Bernsteinem boje. Bebel i Liebknecht na zgromadzeniach go atakowali. A koło zwolenników Bernsteina rosło. Był czas (1905 r.), że musiano napędzić całą redakcję naczelnego organu partji „Vorwärts", ponieważ zaraziła się jego herezją. A nawet, zaprzysięgli obrońcy wolności przekonań i sumienia, socjaliści, ścigali Bernsteina potępieniami na kongresach partji w Hannowerze (1899), w Lubece (1901) i w Dreźnie (1903). Na tym ostatnim zawyrokowano: „sejm partyjny wbrew dążnościom rewizjonistycznym wyraża przeświadczenie, że przeciwieństwa klasowe nie zmniejszać się .ale zaostrzać będą". Odmówiono również „uznania dla środków mających na celu podtrzymanie rządów klas obecnie panujących", a przedewszystkiem potępiono projekt udziału partji w rządzie wspólnie z partjami burżoazyjnemi. Były to ciosy wymierzone wprost w Bernsteina! Dopiero po r. 1905 nastąpiło zbliżenie stron walczących. W czasie wojny Bernstein przyłączył się znów do marksistów i razem z Kautsky'm zwalczał popieranie wojny przez partję.

Zdarzyło się więc, że dwóch żydów zaciążyło nad socjalizmem. Marks, który go stworzył i Bernstein, który go z rewolucyjnych bzdurstw pierwszego oczyścił! I jeden i drugi pozostali nieugiętymi wrogami chrześcijańskiej myśli i ładu, który z niej wynika.

Szczególnie Bernstein pozostał do ostatniej chwili żydowskim nacjonalistą. Jego wspomnienia młodości, które z okazji swego „jubileuszu" ogłosił w „Vorwärts", są hymnem pochwalnym na cześć żydowskiego środowiska. A „Nasz Przegląd" wyraża mu uznanie, że „w ostatnich latach brał czynny udział w ruchu na rzecz — Palestyny pracującej".

Albowiem żyd, o ile pozostanie socjalistą, pozostanie też i żydem. Socjalizm dziwnie odpowiada żydostwu!

W. Z.

Judaica.

Piętnowanie chrztów żydowskich.

Lwowski zarząd gminy żydowskiej wpadł na dość oryginalny sposób walki z mechesami (przechrztami). Oto ogłosił pierwszą listę „żydów, którzy się we Lwowie ochrzcili w roku ubiegłym". Wypadków przyjęcia chrztu było w tym okresie 55, co prasa żydowska uważa za dowód zmniejszania się liczby chrztów żydowskich. Wśród tych 55 są 32 kobiety. „Nasz Przegląd" pisząc o tym wykazie, zachęca inne miasta Polski do podobnej akcji.

Polskie, katolickie społeczeństwo nie entuzjazmuje się zbytnio do chrztów żydowskich. Są bowiem często przyjmowane dla interesu, jak to ks. Unszlicht, chyba najlepszy znawca tych spraw, stwierdził. Ale i nie odnosimy się wrogo do nich. Wśród pogardzanych „przechrztów" jest wielu, którzy wyłącznie z ideowych pobudek zmienili wyznanie. Żydzi chcą — jak widać z akcji lwowskiej gminy — obrzydzić chrześcijaństwo tym z pośród żydów, którzy z niem sympatyzują. Być może, że to powstrzyma od przechodzenia na chrześcijaństwo tych żydów, którzy się do tego zabierają bez przekonania. Na tych zaś, którzy z wewnętrznego przekonania przyjęli chrzest lub mają zamiar go przyjąć, proskrybowanie kahału większego wrażenia nie zrobi.

Lord Balfour jedzie do Jerozolimy.

Żyd. agencja telegraf. donosi z Londynu, że na otwarcie uniwersytetu hebrajskiego w Jerozolimie w dn. 1 kwietnia wybiera się lord Balfour, znany ze swojej słynnej „deklaracji" w r. 1919. Lord Balfour stwierdził w niej potrzebę stworzenia „narodowego domu" dla żydów w Palestynie. Przed paru miesiącami obchodzili żydzi uroczyście rocznicę wydania „deklaracji", a lorda Balfoura wielbili wówczas prawie na równi z Mojżeszem. Będzie więc lord Balfour miłym gościem w Jerozolimie!

Z życia młodzieży akademickiej.

Komunizm na Uniwersytecie.

W związku z aresztowaniem studentów-komunistów w Warszawie, którzy należą do Stowarzyszenia „Życie", komitet wykonawczy tego Stowarzyszenia wydał odezwę, w której zaprzecza posądzeniom o komunizm i związek z III Międzynarodówką.

Istotnie, do „Życia" należą nie sami komuniści. Stowarzyszenie to nie zgłosiło akcesu ani do III, ani do II międzynarodówki. W rezultacie wystąpili z niego zwolennicy P. P. S., słusznie węsząc robotę komunistyczną. Znaną bowiem i wypróbowaną metodą komunizmu jest ukrywanie się pod płaszczykiem ogólno-socjalistycznem i powolna infiltracja do socjalizmu. Taksamo jest z „Życiem". Należą tam komuniści i naiwni socjaliści. Dziś aresztowania warszawskie jak najdobitniej potwierdzają ten fakt. Niektórymi komunistami zaopiekowały się władze. Ale to wystarczyć nie może. Na terenie życia akademickiego nie może istnieć ekspozytura komunizmu, choćby jak najzręczniej zamaskowana. Dziś dla każdego trzeźwo myślącego człowieka organizacja dopuszczająca komunistów, jest przez tosamo ekspozyturą komunizmu i organizacją wrogą Polsce. I władze uniwersyteckie i sama młodzież akademicka powinny zainteresować się „Życiem" i zażądać wyjaśnień definitywnych co do jego charakteru.

K. G.

Wybory na Zjazd ogólny polskiej młodzieży akademickiej.

Otrzymujemy następujący komunikat: Na podstawie uchwały Naczelnego Komitetu Akademickiego i na jego odpowiedzialność przed Zjazdem, zostaje zawieszona w mocy dla obecnych wyborów dotychczasowa ordynacja Związku Nar. Polskiej Młodzieży akademickiej. Wybory odbędą się na podstawie ordynacji pięcioprzymiotnikowej, w szerszym, niż otąd, zakresie, tak, by cała młodzież akademicka polska mogła się wypowiedzieć w sprawie, przedewszystkiem prawa przynależności do Związku Narodowego.

Ordynacja będzie podana do wiadomości ogółu w dniach najbliższych. Zjazd ogólny odbędzie się w Wilnie 15 lutego b. r. Za Naczelny Komitet akademicki: prezes **W. Jaxa-Bąkowski**, sekretarz **S. Kaczorowski**.

dziwych grobach, wykpienie zagadnień społecznych, a obok tego głębokości zgłębione może autorskim sprytem, ale niezgłębione autorskiem sercem. Wandurski robi wrażenie „ulicznika" w świetnem wykonaniu p. Sochy. „Moje uszanowanie, panie święty" — powtarza za nim kłaniając się andrusowato nie przed niedocenionym, świętym Piotrem, ale przed niedocenioną świętością życia, której t a n i m dowcipem szargać nie wolno.

Konkluzja: Wandurski bawił nas średnio, a epatował niewybrednie. Pomimo to nie rzucalimy nań kamieniem. Skoro niezaprzeczenie zdolny, nauczy się kryć w głębi autorskiej loży w czasie dalszych (co daj mu Boże) premjer, i skoro nauczy się wychodzić na scenę tylko wówczas, kiedy będzie wywoływany, to prawdopodobnie zasłuży na miano oryginalnego twórcy.

Zastanawiano się nad bolszewizmem sztuki. Sądzę, że polega on wyłącznie na dyktaturze kawalarstwa i chcianej nowości. A naprawdę nowym można być tylko niechcący.

Gra artystów zasługuje na pełną pochwałę. Dekoracje „ziemi" także. Wyróżnili się prawie wszyscy artyści bez wyjątku. Zmuszony widokiem chmurek i niektórych innych rekwizytów do wspomnień o „strasznych dzieciach" pozazdrościłem świętego Piotra w wykonaniu p. Szymborskiego — cieszyłem się królem p. Piekarskiego, ulicznikiem p. Sochy, policjantem p. Leliwy, świetnym agitatorem p. Chmielewskiego i sympatycznym parobkiem p. Knobelsdorfa — natomiast nie zrozumiałem „dziewczyny" p. Buczyńskiej. Co to miało być? Aktorstwo samo w sobie? Metapsychika metasceniczna? — Odpowiedź powierzam Guzikowi.

K. H. Rostworowski.

Ze świata.

Samochodem przez Afrykę.

Historycznej tej wyprawy — jak ją nazywają dzienniki — podjął się wraz z żoną major Court Treatt, pierwszy od czasów nieszczęśliwej podróży kapitana Kelseya, który w roku 1914 został rozszarpany przez lamparta. Droga wytyczona wiedzie od **Przylądka Dobrej Nadziei do Kairo i obejmuje 7.500 mil.** Major Treatt jest członkiem Król. Tow. Geograficznego i przeprowadza swą podróż w celach naukowych, realizując plan wielkiego Cecila Rhodesa, niemniej jednak nie braknie mu godnych filmu przygód na czarnym lądzie, gdzie zwierzęta, zabójczy klimat, zdradzieckie choroby, pragnienie i tysiące niebezpieczeństw czekają na śmiałka. Wybrano do podróży wozy 25—30-konne, dające się w razie potrzeby przekształcać na łodzie. Podróż zaczęto z Capetown, kierując się na Kimberley i Pretory.

List biskupów czeskich.

W związku z napaściami czeskich stronnictw liberalnych i socjalistycznych na Episkopat Słowaczyzny i Rusi Przykarpackiej z powodu jego listu w sprawie socjalistycznych związków zawodowych, wystąpili Biskupi Czech i Moraw ze zbiorowem oświadczeniem. Wskazują w niem, że zarządzenia wydane przez Biskupów Słowaczyzny są zwyczajnem wyciągnięciem konsekwencji z wrogiego stanowiska, jakie socjalizm w stosunku do religji zajmuje. Powołują się na słowa Marksa, Bebla, Dietzgena i innych. Zarazem przypominają encykliki Papieży ostatnich i przemowę Piusa XI z 9 grudnia 1924 r. przeciw socjalizmowi. „Biskupi słowaccy — czytamy — wykonali tylko swoją powinność i skorzystali ze swego prawa, jak również proboszczowie, którzy list z rozkazu biskupów odczytali. Niema mowy o żadnej nienawiści do republiki i jej instytucyj; owszem zasady w liście wypowiedziane są podstawami ustroju republiki. Gdyby się więc w tem spełnieniu biskupiego urzędu miano dopatrywać jakiegoś występku. gdyby wolność biskupów słowackich miała być z tego powodu ograniczona, to my, ich współtowarzysze w urzędzie, opowiemy się za nimi solidarnie". List ten podpisali: Arcyb. Pragi Kordacz, Arcyb. Ołomuńca Preczan, biskup litomierzycki Gross, biskup berneński Klein, biskup z Kralovego Hradca Kaszpar i biskup z Budziejowic Barta.

LOS MALARZA POLSKIEGO NA OBCZYŹNIE. Wiedeńska „Reichspost" z 21 grudnia zamieściła artykuł pod tytułem: Strassenhandel mit Aquarellen. Ein Beispiel von der Notlage bildender Künstler", w którym opisuje nędze malarza. sprzedającego drobne akwarelki na ulicach. Malarzem tym jest Juljan Dembiński, mieszkający w Wiedniu od lat 35, podobno wnuk generała Henryka. Malarz Dembiński, liczący obecnie 56 lat, przez całe życie zarabiał różnemi pracami malarskiemi, przed trzema laty jednak złamał rękę i odtąd nie może już wykonywać większych olejnych obrazów. „Reichspost" donosi, że ten nieszczęśliwy człowiek, schorzały i wynędzniały, mieszka w jakiejś ciemnej norze przy ul. Maria am Gestade Nr. 3 (I Bezirk).

GŁOWA CEZARA W MULE. Z Nowego Jorku donoszą, że oddział wojskowy znalazł w mule rzeki Hudson głowę Cezara Augusta, pochodzącą — jak twierdzą znawcy — z ręki jakiegoś rzeźbiarza z pierwszego wieku. Była w głębi 10 stóp pod korytem rzeki; obliczają więc, że trzeba było około 200 lat. by mogła się tak głęboko osunąć.

WYZWANIE CONAN DOYLA. W Londynie zginęła stenotypistka Elsie Cameron, której, mimo starań policji, dotąd nie odszukano. W związku z tem ogłasza ktoś w „Daily Express", list otwarty, w którym wzywa autora Sherlocka Holmesa, który przypadkowo mieszka w Crowborough, miejscu pobytu narzeczonego zaginionej, by w praktyce okazał swe słynne zdolności dedukcyjne i rozwiązał zagadkę.

UKARANIE KAMIENICZNIKA ZA ZŁE OPALANIE DOMU. W Chicago skazał sędzia miejski niejakiego Soukoppa, właściciela kamienicy z centralnem ogrzewaniem, na 100 dolarów kary za niedostateczne opalanie meszkań. O ileż szczęśliwsi są nasi kamienicznicy, którzy zupełnie bezkarnie nie oświetlają często klatek schodowych, zamykają według swego widzimisię wodę i t. p.

TRZĘSIENIE ZIEMI W TURCJI. Z Konstantynopola donoszą: Podczas trzęsienia ziemi w oko-

licy Ardehan Ardak 200 ludzi straciło życie. Ludność obozuje w otwartem polu. Sytuacja jest poważna, ponieważ panują silne mrozy, dochodzące do 17 stopni poniżej zera.

Z kraju.

Wyroki na komunistów.

W PIOTRKOWIE.

Przed sądem okr. w Piotrkowie odbyła się dwudniowa rozprawa przeciw 14 komunistom, aresztowanym dnia 6 czerwca 1924 r. wieczorem w lesie Bugajskim pod Piotrkowem, na konspiracyjnem zebraniu, na którem wygłoszone były antypaństwowe mowy, planujące wprowadzenie w Polsce, przy pomocy Sowietów i Niemców, ustroju sowieckiego. — Skazani zostali: Dr fil. Roman Jabłonowski, kierownik Okręgowego Związku Budowlanego w Częstochowie Władysław Kornacki i urzędnik Kasy chorych w Piotrkowie Franciszek Śliwiński — każdy na 3 lata więzienia z pozbawieniem praw. Resztę oskarżonych uwolniono.

W ŁODZI.

Trzydniowa rozprawa w Łodzi przeciw 16 komunistom zakończyła się skazaniem wszystkich na 1 i pół do 6 lat ciężkiego więzienia. Mianowicie skazani zostali: Kazimierz Bonczyk na 6 lat, Aleksander Majewski na 5 lat (i pozbawienie praw), Zygmunt Kuncer, Kazimierz Grabowski, Pinkus Buczyński, Nachman Klajn, Gustaw Bich, Artur Linke, Wacław Sobczak, Stanisław Krasiński, Władysław Marciniak — każdy na 4 lata; Stanisław Rychter, Czesław Łuczak i Stanisław Wróblewski — po 3 lata. Dwie młode komunistki: Cecylja Grinberżanka skazana na 2 lata i Romana Granasówna skazana na półtora roku, odsiadywać mają karę w twierdzy.

PRZED KONGRESEM PRAWA KARNEGO. Z Warszawy donoszą: Dnia 12 b. m. udał się do Paryża prezes grupy polskiej Międzynarodowego Zrzeszenia prawa karnego i wiceprezes Zrzeszenia Dr Emil Rappaport, oraz sekretarz generalny grupy Jamont, celem wzięcia udziału w posiedzeniu zarządu głównego tego zrzeszenia.

POŻEGNANIE WOJEWODY GARAPICHA. Onegdaj odbyło się w Łodzi uroczyste pożegnanie odjeżdżającego do Lwowa wojewody Garapicha.

ZAWALENIE SIĘ CZARTOWSKIEJ SKAŁY. Ulubiony cel wycieczek Lwowian, znajdująca się w lesie Lesieńickim za rogatką Łyczakowską „Czartowska Skała", słynna z obrony Lwowa, runęła przed kilku dniami z powodu silnego podkopu przedsiębiorców wydobywających kamień. Patrjotyczna młodzież rękodzielnicza, grupująca się w Stow. „Gwiazda", zamierza wykonać jakieś prace, zmierzające do zabezpieczenia ocalałej części tej drogiej dla Lwowa pamiątki.

DZIEWIĘCIU BANDYTÓW PRZED SĄDEM WE LWOWIE. Wczoraj rozpoczęła się przed sądem doraźnym we Lwowie rozprawa przeciw czterem bandytom z szajki ujętej w Sokalu, których przylapano na gorącym uczynku podczas napadu bandyckiego. Pięciu ich wspólników będzie odpowiadało przed sądem przysięgłych.

UJĘCIE BANDYTÓW PRZEZ OCHRONĘ GRANICZNĄ. Onegdaj ochrona graniczna ujęła we wsi Rapce powiatu wileńskiego czterech napastników, którzy w ostatnich dniach grudnia dokonali napadu na Borsuki.

Przed Wystawą paryską.

Zaledwie trzy miesiące dzieli nas od otwarcia wielkiej międzynarodowe j wystawy nowoczesnej sztuki dekoracyjnej w Paryżu. Najważniejsze eksponaty wykonują się pod okiem komitetu i artystów-autorów. Komitet pilnuje dotrzymania terminu, autorzy doglądają wykonania. **Meble do pawilonu** i innych działów podług projektów profesorów: J. Czajkowskiego, W. Jastrzębowskiego, M. Kotarbińskiego, K. Stryjeńskiego i E. Trojanowskiego, wykonują się w Warszawie, Poznaniu, Toruniu, Zakopanem, **witraże** prof. J. Mehoffera i prof. W. Jastrzębowskiego w Krakowie, **majolikowe okładziny** prof. St. Jagmina — w Poznaniu, **posadzki marmurowe i kominek** w Kielcach, **posadzki drewniane, ozdobne kwiatony do wieży pawilonu, lampy, tapety, firanki, obrusy haftowane, rzeźbione słupy, gobeliny** prof. Skoczylasa i Zofji Stryjeńskiej, **wnętrze kapliczki** prof. J. Szczepkowskiego — w Warszawie, **oprawy książek i albumów** wykonuje p. B. Lenart w Wilnie. Spodziewane są **kilimy, batika, ceramika, zabawki, hafty, koronki** i inne wyroby ze Lwowa, Krakowa, Zakopanego, Poznania, Wilna, Warszawy i z prowincji. Henryk Kuna w Paryżu kuje w marmurze rzeźbę do dziedzińca przed pawilonem. Nad dekoracją malarską głównej sali reprezentacyjnej pawilonu (sześć olbrzymich obrazów figuralnych) pracuje od kilku miesięcy w salach, udzielonych na ten cel przez Zarządu Zamku w Warszawie, Zofja Stryjeńska.

Kronika krakowska.

O stanowisko dyrektora tramwaju.

Rada nadzorcza krakowskiej Spółki tramwajowej zbiera się w dniu dzisiejszym na posiedzenie, aby dokonać wyboru dyrektora tramwaju, w miejsce p. inż. Fischera, który na własną prośbę przechodzi w stały stan spoczynku.

Konkurs rozpisany na tę posadę, przyniósł podobno kilkanaście podań. Rada nadzorcza uchwaliła traktować całą sprawę obsadzenia stanowiska dyrektora ściśle poufnie. Niektórzy jednak członkowie Rady nadzorczej widocznie nie czują się być krępowanymi poufnością, skoro za jednym z kandydatów podjęli jawną agitację, nawet wśród personalu przedsiębiorstwa, przedstawiając go jako sympatyka „partji", natomiast zwalczają innych kandydatów, wykazujących conajmniej równe kwalifikacje. Dlatego pozwalamy sobie częściowo uchylić zasłonę.

Głównymi kandydatami są: inż. Rybczyński, wicedyrektor tramwaju i docent politechniki we Lwowie, inż. Polaczek, inżynier Gazowni miejskiej w Krakowie. Pierwszego kandydata polecają prawie wyłącznie jego fachowe kwalifikacje, drugiego zaś członkowie prezydjum miasta, ze względu na dotychczasową jego służbę w zakładzie gminnym, przyczem członek Rady nadzorczej pos. Dr Bobrowski reklamuje go jako sympatyka PPS., co oczywiście u niektórych wiceprezydentów stanowi także „dobrą kwalifikację".

Nie wdając się w ocenę fachowych kwalifikacyj inż. Polaczka na stanowisko dyrektora tramwaju, ani też nie znając zupełnie przekonań politycznych inż. Rybczyńskiego, musimy jednakowoż zastrzec się stanowczo wobec agitacji posła Dra Bobrowskiego, że polityczne przekonania któregokolwiek z kandydatów nie mogą rozstrzygać o powoływaniu go na ściśle fachowe stanowisko, które wymaga całkowitej objektywności i zaufania wszystkich pracowników przedsiębiorstwa. Inż. Polaczek, jeżeli pozwala socjalistom na posługiwanie się swojem nazwiskiem, podkopuje zgóry to stanowisko, które zdobyć pragnie. Dlatego spodziewamy się, że Rada nadzorcza zbada gruntownie sprawę i nie zechce dopuszczać do pogłębiania fermentów w przedsiębiorstwie, które już bardzo wiele od socjalistycznych wybryków ucierpiało.

O budowę kolei Kraków-Myślenice-Zakopane.

Jak się dowiadujemy, wydział powiatowy Myślenice wystąpił obecnie z projektem budowy linji kolejowej, któraby połączyła Kraków najkrótszą drogą z Zakopanem, t. j. przez Myślenice. Według projektu, odległość Krakowa od Zakopanego, wynosząca przy dzisiejszej linji przez Suchę 163 klm., skróciłaby się w razie poprowadzenia toru z Wieliczki przez Myślenice do Mszany Dolnej, a stąd do Chabówki, o 40 klm. Podczas, gdy obecnie podróż z Krakowa do Zakopanego trwa około 7 godzin, to przy nowej linji czas jazdy wyniósłby 3 godziny, gdyż ominiętoby zostały prze-

Bankier świata.

Nie bankier lecz filozof. — Nieszczęśliwa miłość.— Pierwszy interes. — Trust stalowy. — Trust okrętowy. — Morgan junior Bankier polityczny. — Batalia frankowa.

Przysłaną mi z Hamburga książeczkę „Weltdiktator Morgan" oglądałem z niesmakiem: licha, czarno-niebiesko-żółta okładka z mapą globu na dole, pod krzykliwą opaską, obiecującą zakulisowe rewelacje — ot jedno z wielu wydawnictw, obliczonych na głupią ciekawość publiczności i zysk autora, kryjącego się pod obiecującym pseudonimem „Versatus". A jednak po przeczytaniu zmieniłem nieco zdanie. Choć to zupełnie nie naukowa rzecz, ale przypomnienie i zestawienie danych, odnoszących się do jednej z największych potęg współczesnych, nie jest bez pożytku.

John Pierpont Morgan ur. 1837 r. w Londynie, ukończył szkoły w Bostonie, przebył kilka miesięcy w otoczeniu książek i cudownej przyrody Azorów, odbył podróż po Europie, a na uniwersytecie w Göttingen z zapałem oddał się wyższej matematyce! Po powrocie pracował w kilku instytucjach handlowych i finansowych, gdzie zdobył sobie zgodną opinję — zupełnego nieuka. Gdy stracił ostatnią posadę, ojciec dał mu podrzędne stanowisko w nowojorskiej filji swego banku. Wolne chwile — o ile możności przedłużane — poświęcał swym książkom, a urlopy — podróżom. W jednej z nich poznał w Paryżu uroczą, ale chorą na płuca, artystkę, zakochał się, ożenił i obwoził ją po miejscach klimatycznych; bezskutecznie, bo po kilku tygodniach krwotok przerwał jej życie. Złamany trzydziestoletni wdowiec wrócił do N. Jorku i by zagłuszyć ból, rzucił się w wir zniewawidzonej dotąd pracy. W r. 1865 ożenił się z córką sędziego Tracy i odtąd codziennie powóz o pół do dziewiątej rano z domu przy Madison Ave 227 wiózł go na Wall Street. Konserwatywnie zachował do końca ten zwyczaj, gdy inni już pobudowali swe wille za miastem i jeździli samochodami.

Był to czas dzikiej walki o byt między kilkunastu linjami kolei, pozakładanych nieopatrznie w czasach konjunktury, a dziś skazanych na ruinę. Morgan śledził uważnie bezwzględną, nieraz przy pomocy bandyckich napadów prowadzoną walkę Vanderbilta z Gouldem i Frickiem. Gdy ci ostatni zwrócili się przeciw kolei Susquehanna, która prosiła Morgana o pomoc, ten uzyskawszy wpierw wydzierżawienie jej kontrolowanej przez siebie linji, mimo terroru przeciwników przeprowadził sanację i zrobił na tem pierwszy wielki interes. Odtąd Morgan kupował po ówczesnych „kryzysowych" kursach za pół darmo akcje najlepszych kolei, a potem je podnosił gospodarczo swym kredytem i organizacją. Dotąd znany tylko nielicznej klienteli do przesady uczciwy, ale „mały" bankier, który w r. 1871 przeniósł swe biura do marmurowego gmachu naprzeciw giełdy, stał się światową sławą i potęgą. Zasadą jego było robić jak najmniej interesów — ale wielkie i dobre. Dodać jednak trzeba, że ta jego „uczciwość" była pojęta aż nadto w znaczeniu kupieckiem — i jeżeli tego wymagał interes, umiał być aż nadto bezwzględnym.

Wzbogacony przez koleje mocarz wśród bankierów zapragnął być bankierem mocarstw — na razie Stanów Zjedn., cierpiących właśnie skutkiem kryzysu złotowego w r. 1895. Gdy prezydent Cleveland trzykrotnie odrzucił ofertę Morgana, a skarb posiadał zaledwie 9 milj. dolarów, Morgan udał się do Waszyngtonu i oświadczył mu, że wystawił czek na kasę nowojorską na 12 milj. dolarów, które miał na rachunku. Prezydent zbladł i... poddał się. Król giełdy pokonał państwo, po to, by przyjść z pomocą i... dobrze zarobić. Zebrane na całym świecie złoto w wysokości 65.000.000 dolarów, zasiliło kredytem chwiejący się skarb.

Po tem zwycięstwie zwrócił się do może największego dzieła w swem życiu. Król stalowy Carnegie pragnął oddać się literaturze i dziełom humanitarnym. Tymczasem jego olbrzymie państwo, powiększone właśnie o 5.000 pieców króla koksu Fricka i wyrzucające dziennie 6.000 ton żelaza i stali, zaczęło go męczyć. W r. 1892 wybuchły strajk Frick stłumił krwawo — ale nienawiść zwróciła się przeciw Carnegiemu, zbałamuciło o sławę filantropa. Koleje pod ciężą dyrektywą

strzenie między Kalwarją a Suchą, gdzie jazda z powodu górzystego terenu jest bardzo powolna.

Sprawa budowy skróconej linji kolejowej Kraków—Zakopane znajdzie niewątpliwie gorące poparcie w sferach sejmowych i liczyć należy na życzliwe potraktowanie sprawy przez Ministerstwo kolei, co leży w interesie zarówno państwowym, jak i miast, oraz miasteczek, przez które przechodziłaby nowa kolej.

Delegaci „Związku Pojednania".

Przed dwoma dniami przyjechali do Krakowa delegaci „Związku Pojednania" w osobach p. Lange'go Norwega i pani Hoysted Irlandki. Goście, przyjmowani w naszem mieście przez Y. M. C. A., odbyli wczoraj konferencję z prof. Dyboskim i prof. St. Estreicherem, informując się w sprawach społecznych i politycznych. „Związek Pojednania" ma na celu pojednanie wrogich sobie państw całego świata, a głównie Europy.

Kraków, 17 stycznia.

WYSTAWA DZIEŁ JULJUSZA KOSSAKA została otwartą we czwartek w „Domu Artystów" (plac św. Ducha) dla uczczenie 100-nej rocznicy urodzin tego artysty. Wystawa obejmuje kilkadziesiąt akwarel, rysunków i szkiców, co jest zaledwie drobną częścią dorobku artystycznego Kossaka: zebranie bowiem cenniejszych obrazów natrafia na nieprzezwyciężone przeszkody, ponieważ są one rozproszone po całej Polsce, a nawet zagranicą. Odkładając omówienie szczegółowe wystawy na później, zachęcić chcemy szerszą publiczność interesującą się sztuką do zwiedzania i oglądania obrazów o wysokiej wartości artystycznej. Wystawa potrwa do 15 lutego b. r.

Z POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie Wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w poniedziałek dnia 19 b. m. o godz. 6 wieczór. Porządek dzienny obejmuje: Dr. Marjan Morelowski: Sprawozdanie z badań archiwalnych Wydziału muzealnego Delegacji Polskiej w Moskwie.

URZĘDNICY A REMUNERACJE ŚWIĄTECZNE. Rozdzielone przez władzę tegoroczne remuneracje świąteczne w sposób dowolny między szczupłą ilość urzędników spowodowały w szerokich warstwach urzędniczych ogólne rozgoryczenie. Związek Zrzeszeń Urzędniczych województwa krakowskiego, po omówieniu tej sprawy, odniósł się do władz centralnych z przedstawieniem, że tego rodzaju postępowania należy na przyszłość bezwarunkowo zaniechać, gdyż szerzy tylko słuszne niezadowolenie i uzasadnione rozgoryczenie, czego tak ze względów społecznych, jak i stanowiska państwowego należy bezwarunkowo unikać. Sądzimy, że w przyszłości nie będą miały więcej miejsca tego rodzaju remuneracje.

URZĘDNICZY FUNDUSZ ZAPOMOGOWY. Związek Zrzeszeń Urzędniczych Województwa Krakowskiego zorganizował fundusz zapomogowy dla wszystkich swoich członków, oparty na zasadzie ubezpieczenia. Należeć do niego powinni wszyscy pracownicy państwowi, gdyż fundusz ten ubezpiecza każdego urzędnika i całą jego rodzinę. Zgłoszenia pisemne należy przesyłać do Związku Zrzeszeń, Lorctańska L. 5 I. p., adresując: Fundusz zapomogowy.

Z TARGU. Na wczorajszym targu płacono następujące ceny: litr mleka zbieranego 25—30 gr., niezbieranego 35—40 gr., śmietany słodkiej 60—70 gr., kwaśnej 1.60—2 zł.; 1 kg. masła 3.80—4 zł., sera 90 gr. — 1 zł., jaja za kopę 8.50—9 zł., za sztukę 14—15 gr. Drób: kura 4—7 zł., kaczka żywa 4—7 zł., bita 3—6 zł., gęś żywa 8—10 zł., bita 7—9 zł., indyk 12—16 zł., indyczka 8.—12 zł. Jarzyny: 1 kg. ziemniaków 11—12 gr., buraków 18—23 gr., marchew 18—23 gr., selerów 50—70 gr., czosnku 1.50— 2 zł., kapusta 25—40 gr., karpiele po 5—10 gr. za sztukę.

BUDOWA DALSZYCH KIOSKÓW REKLAMOWYCH. Po wykończeniu kiosków reklamowych w Śródmieściu przedsiębiorstwo budowy przystąpi jeszcze w bieżącym miesiącu do wzniesienia drugiej serji kiosków w obrębie plant i ulic biegnących w stronę przedmieść. Kioski te mają być oddane do użytku w ciągu lutego, reszta kiosków zostanie wybudowana w kwietniu.

DONIESIENIA KARNE DO WŁADZ. Jak się dowiadujemy, w ciągu ostatniego kwartału wpłynęły do magistratu krakowskiego masowe doniesienia na liczne przekroczenia porządkowe. I tak za nieprzepisaną jazdę wozami wpłynęło 996 doniesień, za tamowanie komunikacji 531, za przekroczenie przepisów porządkowych w domach 710, za przekroczenie przepisów sanitarnych 707, za wykup towarów na ulicach 42, za nieprawny handel 214, za przekroczenie przepisów ustawy przemysłowej 2.646, za przekroczenie przepisów dorożkarskich 378, wreszcie za sprzedaż wódki w czasie zakazanym 102 doniesienia. W przeważnej części wypadków nałożono kary administracyjne, a kilkadziesiąt spraw odesłano na drogę sądową.

POD KOŁAMI POCIĄGU. Dnia 15 b. m. o godz. 11.30 w nocy wpadł pod koła pociągu osobowego na dworcu głównym w Krakowie przetokowy Jan Cieślik, lat 31, z Rajska, ojciec trojga dzieci, i poniósł śmierć na miejscu. Zwłoki przewieziono do Zakładu medycyny sądowej.

Zawiadomienia i komunikaty.

WALNE ZGROMADZENIE ZWIĄZKU INTELIGENCJI POLSKIEJ. Zarząd Związku zawiadamia, że w sobotę dnia 17 b. m. o godz. 7-mej wieczorem odbędzie isę Walne Zebranie Zw. Inteligencji polskiej w sali Nr. 35 Uniw. Jag.

Z KAT. ZWIĄZKU POLEK. Dzisiaj, w sobotę, dnia 17 b. m., w Czytelni Kat. Związku Polek (Szczepańska 5) odbędzie się odczyt p. prof. Adamowej Krzyżanowskiej p. t. „O książkach dla młodzieży Zofji Bukowieckiej". Wstęp wolny.

LIGA KATOLICKA PARAFJI ŚW. SZCZEPANA w Krakowie urządza zebranie w niedzielę dnia 18 stycznia b. r. o godz. 4 po poł., w sali Rady powiatowej (Pijarska 1), na którem wygłosi odczyt ks. F. Machay na temat: „Potrzeba organizacji katolików".

Z KRAKOWSKIEGO KOŁA T. N. S. W. Dziś, t. j. w sobotę 17 b. m., o godz. 7 wieczorem, w sali 39 Coll. Novi zebranie członków Koła z następującym porządkiem: 1) Zmiana statutu T. N. S. W. 2) Okólnik o wychowawstwie. 3) Zmiana organizacji szkoły średniej. Wstęp wolny, goście mile widziani.

SEKCJA TATERNICKA A. Z. S. urządza dzisiaj (w sobotę) o godz. 6 wieczorem, w sali wykładowej Instytutu fiz. U. J. (ul. Gołębia 13) wykład Dra M. Świerza p. t. „Piękno i groza zimy w Tatrach" (ze 100 nowemi przeźroczami). Ceny miejsc: 3. 2, 1 zł. i 50 gr.

„ŻYDZI W EGIPCIE". Z „Rozwoju" otrzymujemy następujący komunikat: Niesłychane zażydzenie naszego miasta Krakowa doszło do tego stopnia, że już niektórzy Polacy odważają się w reklamowaniu swych przedsiębiorstw używać plakatów żargonowych. Ten przerażający postęp zażydzenia naszego społeczeństwa zmusza Tow. „Rozwój" do energiczniejszej kontrakcji. Jeśli tym, którzy są winni, nie powiemy ostatecznie stanowczo: dosyć! hańba judaizacji całej Polski stanie się faktem, a odpowiedzialność za to spadnie na nasze głowy.

Celem uświadomienia społeczeństwa polskiego o tem grożącem nam niebezpieczeństwie, urządzamy szereg odczytów, z których pierwszy odbędzie się w niedzielę dnia 18 b. m., punktualnie o godz. 4.30 w sali Tow. roln., pl. Szczepański l. 8, II p. Referat p. t.: „Żydzi w Egipcie" wypowie p. Karol Hubert Rostworowski. Zagai prof. Dr Wacław Sobieski.

O godz. 6 tegosamego dnia prof. Dr Wacław Sobieski wygłosi odczyt (Uniwersytet, sala Kopernika) z cyklu „Komunizm a Polska" p. t. „Wolność nasza a wasza".

„SZOPKA KRAKOWSKA". Wobec kończącego się okresu świątecznego, w którym „Szopkę" tradycyjnie odgrywano (od świąt do 2 lutego), odbędzie się jeszcze kilka tylko przedstawień „Szopki Krakowskiej" w Muzeum przemysłowem. W najbliższą niedzielę dnia 18 stycznia 2 przedstawienia o godz. 4-tej i 6-tej. Bilety wcześniej do nabycia w Muzeum w godz. od 10 do 1-szej.

BAL OGÓLNO-AKADEMICKI. W niedzielę 18 b. m. odbędzie się wielki bal ogólno-akademicki w Starym Teatrze. Przygrywać będą bez przerwy dwie mistrzowskie orkiestry. Początek o godz. 9.30 wieczorem. Zaproszenia w Uniw. Jagiell. sala 4, parter. od godz. 1—2 po południu.

„O POJEDYNKACH". Krak. Towarzystwo im. Piotra Skargi urządza w poniedziałek dnia 19 b. m. o godz. 7 wieczorem w sali Sodalicyjnej obok kościoła św. Barbary, 6-ty wieczór dyskusyjny, który zagai ks. Romuald Moskała na temat: „O pojedynkach".

Morgana, starały się również dokuczać Carnegiemu. I w r. 1901, kiedy ten był już dość znużony ciągłą walką, Morgan trudne położenie przeciwnika wyzyskując, zaproponował mu kupienie jego mająťku! Gigantyczne na długie czasy tranzakcje. Sam Carnegie dostał prawie 400 milj. dolarów, ale prócz tego skupiono cały szereg innych żelaznych potęg w największy na świecie trust, o kapitale przeszło 1.400 milj. dolarów, 210.000 pracowników i 100.000.000 dolarów rocznego zysku. Pensja jego prezydenta wynosiła 1,000.000 dolarów! Właściciele dawnych przedsiębiorstw spłacono przeważnie akcjami, przyczem kapitał „rozwodniono", robiąc go dwukrotnie większym od rzeczywistej wartości. Zanim publiczność olśniona ogromem zdołała to zrozumieć, wtajemniczeni sprzedali znaczną część swych akcyj, by je potem po spadku odkupić. Sam Morgan zyskał około 200 milj. dolarów.

Sprawa, która dziś u nas znalazłaby echo w sądzie — tam pasowała go na niezwyciężonego rycerza przemysłu. Był on teraz najpotężniejszym finansistą na świecie, usuwającym bezwzględnie wszelkie przeszkody. Gdy np. w r. 1907 Tennesee Trust et Iron Co ośmielili się konkurować z trustem stalowym, Morgan, przewidując nadchodzące przesilenie, rozpożyczył ogromne sumy zwłaszcza bankom finansującym przeciwnika, a potem je nagle wypowiedział. Wywołało to upadek całej ich organizacji i akcje konkurenta po śmiesznie niskich cenach kupił Morgan, by je odsprzedać z zyskiem swemu trustowi.

Drugiem wielkiem jego dziełem miał być światowy trust okrętowy. Wykupił już pewne linje angielskie i amerykańskie, zapomocą układu uzyskał znaczny procent w najważniejszych firmach niemieckich. Gigantycznego planu, który wywołał poważne niepokoje polityczne, nie pozwolił mu los przeprowadzić. W r. 1913 w Rzymie umarł, zostawiając swe „państwo" 45-letniemu synowi, również Johnowi Pierpontowi, który dziś stoi na czele wielkiego domu. Niema on zamiłowań ojca. Sprzedał wszakże jego zbiory sztuki na licytacji. Nie stworzył też nowych kombinacyj, któreby przyćmiły genialnego ojca. Ale uporządkowanie i prowadzenie olbrzymiej organizacji, też wymaga niepoślednięj głowy — a J. P. Morgan jun. okazał, że nosi ją na właściwem miejscu.

Wojna pchnęła go w jednym kierunku: ku karjerze politycznego bankiera świata. Ameryka była skarbcem zrujnowanej wojną Europy. A amerykańskim rynkiem rządzi Morgan. To też wszystkie pożyczki państwowe nie mogły nie złożyć haraczu w marmurowym pałacu na Wallstreet. Najgłośniejsza była francuska. Po orgji dewaluacyjnej w środkowej Europie, przyszła kolej na Francję. Zaprawione do tej gry banki z Berlinem i Wiedniem na czele. sprzedały na termin masy franków po coraz niższych kursach. Równocześnie przemysłowcy kupili również na termin partje surowców na towarowej giełdzie paryskiej, mimo wysokich cen, licząc, że zapłacą pozbawionym do tego czasu wartości frankiem. Te „blankowane" franki milczkiem kupowali agenci Morgana. Gdy zaś ten ostatnie sumy zaczął kupować jawnie i gdy pożyczył Francji 100,000.000 dolarów na sanację, wybuchła panika i zaczęto „się kryć" po kursach podyktowanych przez Morgana, a o 100% wyższych od sprzedażnych. Na pokrycie różnic całe niemieckie majątki przemysłowe przeszły w ręce zagranicy. Pożyczkę francuską „zarobił" w całości Morgan na operacji frankowej.

Jest on dziś największą potęgą finansowego świata. Kontroluje on, wraz z zależnymi od niego największymi bankami (jak Guaranty Trust Co, National City Bk i in.) 267 towarzystw, o kapitale 63 miljardy dolarów i 525 miejscach w radach nadzorczych. I dlatego właśnie książeczka niemiecka, choć tania, choć ziejąca nienawiścią za dawny zamach na niemieckie linje okrętowe i za świeży trick frankowy — nie jest bez pożytku. Bo trzeba znać mocarza, który trzymając rękę na skarbie największych państw ma wprost nieobliczalne wpływy polityczne i który jest przedstawicielem tej złotej potęgi, która dziś jeszcze — niestety — według pieśni Mefistofelesa, rządzi światem.

Zebr.

„DZWON NIEDZIELNY", ilustrowany tygodnik katolicki, Kraków, Sienna 5, nr. 3. W ostatnim numerze, obok listu ks. Bisk. Przeździeckiego do Redakcji, zamieszczono naczelny artykuł ks. Ferd. Machaya o potrzebie łączności między katolikami, naukę praktyczną na tle Ewangelji z II niedzieli po Trzech Królach, kilka interesujących szczegółów z życia naszej robotniczej emigracji we Francji, urozmaiconą kronikę wypadków ze świata katolickiego i politycznego. Prawdziwą ozdobą „Dzwonu" są pięknie wykonane ilustracje z Rzymu i Francji.

Repertuar Teatru im. J. Słowackiego.

Sobota: „Śmierć na gruszy" (nowość).

Niedziela popołudniu: „Betleem polskie", wieczór: „Śmierć na gruszy".

Poniedziałek: „Śmierć na gruszy".

Wtorek: „Śmierć na gruszy".

Repertuar Operetki.

Sobota: Po południu „Pajacyk"; wieczorem „Hrabina Marica"; o godz. 10.30 wiecz. „Zielony Kakadu".

Niedziela: Po południu „Hrabina Marica"; wieczorem „Tancerka w masce"; o godz. 10.30 wiecz. „Zielony Kakadu".

Repertuar „Bagateli".

Sobota: Po poł. „Krowoderskie Zuchy" (ceny zniżone); wiecz. „Jedynaczka króla czekolady".

Niedziela: Po południu „Krowoderskie Zuchy"; wieczorem „Jedynaczka króla czekolady".

Repertuar koncertowy.

Wtorek 20 b. m.: Erika Morini.

Środa 21 b. m.: Kwartet czeski Ševčika.

Piątek 23 b. m.: Włodzimierz Gajdarow, słynny bohater ekranu.

„WANDA": „Kobiety i pieniądz". W głównej roli I. Grüning.

„SZTUKA": „Karawana", reż. Jamesa Cruze.

PROMIEŃ: „Walka światów realizacyj"; w głównej roli D. W. Gryssita.

„UCIECHA" I „ZACHĘTA": Druga i ostatnia epoka „Dziesięcioro przykazań".

„REDUTA": „Mężczyźni, którym nie wolno się żenić", dramat amerykański. W roli głównej Mae Murray.

Komunikaty teatrów krakowskich.

ERIKA MORINI, której nazwisko, jako skrzypaczki, jest dziś najgłośniejszem na obu półkulach, wystąpi w Krakowie znów po szeregu lat, a to we wtorek dnia 20 b. m. w Starym Teatrze.

KWARTET CZESKI ŠEVČIKA, który obecnie w Warszawie wywołał koncertem swoim niebywały entuzjazm, wystąpi w Krakowie tylko jeden raz, a to we środę dnia 21 b. m. i wykona bogaty program, u nas dotychczas jeszcze niewykonywany.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

MUZYKA KOŚCIELNA. Jutro, w niedzielę, w Kościele Najśw. Panny Marji wykona chór Tow. śpiew. „Harfa" łącznie z chórem Pocztowym szereg kolend.

W KOŚCIELE ŚW. PIOTRA w niedzielę dnia 18 b. m., podczas sumy o godz. 10.30 pni Fr. Studzińska-Wilkicka, a podczas Mszy św. o godz. 12 Orkiestra mistrzowska 20 p. p. pod kier. p. kapelm. J. Szreyera — wykonają kolendy.

Z ruchu Ch. D.

Zebranie obszerniejszego Komitetu Okręgowego Ch. D. m. Krakowa odbędzie się w dniu dzisiejszym o godz. 7 wieczorem w Domu Związkowym przy ul. Potockiego l. 11. Na porządku dziennym: „**Przed nową sesją Sejmu.** Horoskopy polityczno-gospodarcze na najbliższą przyszłość". Referują posłowie Ch. D.

Z sali koncertowej Starego teatru.

Vâsa Prihoda, wiolinista.

Uctą estetyczną był wczorajszy koncert skrzypka czeskiego Vâsy Prihody. Młody 22-letni wirtuoz, który dopiero przed 2 i pół laty opuścił klasę prof. Marzaka w konserwatorjum praskiem, zdobył dziś całą Europę dzięki swemu talentowi, niesłychanej technice, bajecznej muzykalności i poezji, która płynie z pod jego palców. Zdumienie, które rodzi jego doskonałość techniczna, przechodzi w zachwyt nad łatwością pokonywanych trylów, flageoletów, staccatów przy tak kryształowej czystości tonu, iż najtrudniejsze pozycje wykonuje z uśmiechem, a słuchacz traci poczucie miary wobec tego mistrzostwa gry. A przytem ten mistrz techniki zawrotnej, którego śmiało można nazwać następcą Paganiniego, jest żywiołowym poetą, dla którego istnieje tylko jedna forma życia — sztuka. A jak młodą jego dusza, tak bujną, żywiołową, pełną ognia i temperamentu jego gra, która tętnem pulsującego życia przepełnia utwory starych mistrzów. Tartiniego Sonata z trylem djabelskim była rewelacją melodyjną, Tartiniego warjacje w opracowaniu Kreislera na temat Corellego arcydziełem finezji i wykwintnego smaku, a szczytem klasycznego piękna koncert Mozarta d-dur Nr. 4. Subtelność w opracowaniu szczegółów, rokokowa cyzelatura ozdobników, śpiewność w kantylenowej partji cechowały ujęcie techniczne, a interpretacja dowiodła wyrobionego smaku i skrystalizowanego poczucia stylu. Wogóle program zestawiony był z tym szerokim gestem, który z góry mówił, iż artyście wszystkie dziedziny literatury skrzypcowej stoją otworem i że okres najbujniejszego jej rozkwitu (Tartini, Corelli, Paganini) jest żywiołem odtwórczym dla Prihody. Koncert Paganiniego d-dur z kadencją Saureta, napiętrzony karkołomnemi trudnościami, stał się zabawką cudowną pod palcami genialnego wirtuoza. Całość uzupełniły wdzięczne miniatury, czy to o pieśniarskim typie Ave Maria Schuberta, czy też figlarny Valze joyeuse Provaznika, lub efektowne Palpiti Paganiniego. Fortepianowa partja spoczywała w rękach prof. Karola Cerné, który owładnął nią z tem poczuciem smaku i technicznego wykonania, iż zestroił się z koncertantem do poziomu jego mistrzostwa i stworzył dwuśpiew kameralny o idealnem uzgodnieniu i doskonałości. Prihola jest czwartym z rzędu znakomitym skrzypkiem, którego słyszymy w bieżącym sezonie koncertowym. Lecz odczuciem klasycznej formy dorównuje Fleschowi, wytworna elegancja i błyskotliwość stawia go na równi z Henrykiem Marteau, technika przypomina najlepsze tradycje tak sławnego Kubelika, lecz wszystkich przewyższa bezpośredniością przeżycia muzycznego, czarem poezji i żywiołowym impulsem w odtwórczości, radością młodości, która wyciska swe piętno na słoneczności jego gry. Jeśli zestawimy te analitycznie przedstawione cechy, to złożą się na obraz f e n o m e n u życia muzycznego, który przy dalszym rozwoju może zaważyć na ewolucji gry skrzypcowej.

Sala Starego Teatru przepełnioną była po brzegi, entuzjazm niebywały, a naddatki, którymi nas hojnie obdarzył artysta, świadczyły o zadzierzgnięciu węzła prawdziwej sympatji między Prihodą a Krakowem. Żegnamy go, na dalsze tournée po Polsce z życzeniem obaczenia jak najprędzej w swych murach!

Dr Melanja Grafczyńska.

Ze sportu.

Sekretarjat Klubu Sportowego „Cracovia" zawiadamia, że walne zgromadzenia poszczególnych sekcyj sportowych odbędą się w lokalu klubowym przy ul. Stolarskiej l. 6, I p., w następujących terminach: Sekcja Piłki Nożnej dnia 18 b. m. o godz. 10, sekcja lekkoatletyczna dnia 18 b. m. o godz. 18-tej, sekcja lawn-tennisowa dnia 26 b. m. o godzinie 20-tej.

Walne Zgromadzenie Polskiego Związku Piłki Nożnej odbędzie się dnia 28 lutego b. r. w sali lekarskiej.

Czwarte międzynarodowe zawody narciarskie odbędą się w Zakopanem w dniach od 19 do 23 lutego b. r.

Międzynarodowymi sędziami piłkarskimi z ramienia Polski zostali: Obrubański, Marczewski, Dr Lustgarten, Ziemiański i Bilor.

Wilhelm Stolpe został zaangażowany jako trener Polskiego Związku Narciarskiego.

Nadesłane.

PODZIĘKOWANIE.

Do Firmy Odlewarni dzwonów Braci FELCZYŃSKICH w Kałuszu.

Za przysłane dzwony gustownie wykonane o tonie donośnym, dźwięcznym, harmonijnym serdecznie dziękujemy.

Pełna harmonijnych uczuć mowa zaklęta przez Odlewarnię Braci Felczyńskich w spiżową tę muzykę, niech zyskuje dla Szanownej Firmy coraz więcej wielbicieli i klientów.

Zabierzów, k. Krakowa 24/XII 1924.

Parafjanie wraz z Ks. Janem Dankiem.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

Zeznanie o obrocie

w celu obliczenia państwowego podatku przemysł.

(W myśl ustawy o państwowym podatku przemysłowym z dnia 14-go maja 1923 r.).

(I.) W czasie od 1 stycznia do 1 lutego 1925 r. obowiązani są następujący podatnicy złożyć na formularzach, które otrzymać można bezpłatnie w Inspektorach Skarbowych i w Izbie Skarbowej, władzy I-szej Instancji (Inspektoratom Skarbowym) zeznania o obrocie, a mianowicie:

1) Kupcy I. i II. kategorji handlowej;

2) przemysłowcy I. do V. kategorji przemysłowej;

3) wykonujący wolne zawody (lekarze, dentyści, weterynarze, adwokaci, notarjusze, obrońcy sądowi, artyści, architekci, inżynierowie, budowniczowie).

Kupcy i przemysłowcy niższych kategoryj, niż wyżej pod 1) i 2) wymienionych, a zatem od II. do V. kategorji handlowej, oraz od VI. do VIII. kategorji przemysłowej **mogą również w powyższym czasie złożyć zeznania, lecz obowiązku nie mają.**

Spółki akcyjne, Spółki z ogr. odp. i inne przedsiębiorstwa obowiązane do składania sprawozdań **(bez względu na kategorje)** obowiązane są w wyżej podanym czasie składać zeznania o obrocie Izbie Skarbowej.

Zeznania składać obecnie należy **za II. półrocze 1924 r.,** podając i wpisując w rubryce 6 formularza ogólną sumę obrotu (art. 5 ust.). Odnośnie do przedsiębiorstw I. i II. kategorji handlowej, oraz I. do V. kategorji przemysłowej **obrót za każdy miesiąc oddzielnie.** Odnośnie do zawodów wolnych **zarobek brutto.** Do zeznania dołączyć należy odpis surowego bilansu za czas **od 1 lipca do 31 grudnia 1924.**

W rubryce 7. formularza należy wpisać, czy księgi handlowe są prowadzone. Według art. 50 ust. przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, o ile nie prowadzą ksiąg handlowych, obowiązane są prowadzić księgę obrotu (art. 50 podaje przepisy co do księgi obrotu). **Księg obrotu nie uważa się za księgi handlowe.** Nie mają obowiązku prowadzenia księgi obrotu przedsiębiorstwa handlowe od III. do V. kategorji i przedsiębiorstwa przemysłowe od VI. do VIII. kategorji.

W rubryce 8. formularza podać należy, czy na poparcie wykazanej w rubryce 6 sumy obrotu, płatnik gotów jest przedstawić księgi handlowe wraz z dokumentami i rachunkami. O ile wzmiankę taką w zeznaniu uczyni, w takim razie w myśl art. 76 ustawy władza podatkowa, względnie Komisja szacunkowa **nie może ustalić obrotu odmiennie od zeznania,** o ile księgi nie zostały uznane przez Komisję za nieprawidłowe lub za nierzetelne.

Jeżeli kupcy i przemysłowcy niższych kategorji, a zatem poniżej II. kategorji handlowej i poniżej V. kategorji przemysłowej składają zeznania o obrocie, do czego, jak wyżej podano, nie są obowiązani, w takim razie korzystają z uprawnienia, przewidzianego w dopiero co wspomnianym art. 76. **Dr. Fr. Mussil.**

Nowa organizacja bankowości.

Jednem z ostatnich doniośleјszych rozporządzeń rządowych wydanych na podstawie pełnomocnictw, jest rozporządzenie w sprawie organizacji bankowości polskiej. Nową tę ustawę bankową cechuje dążność do stopniowego ograniczenia tych instytucyj pieniężnych.

Ustawa opiera się na systemie koncesyjnym. Udzielenie jednak koncesji na założenie nowego banku uzależnia ustawa od opinji zrzeszeń gospodarczych, czyli związku banków.

Określone jest również ściśle minimum kapitału akcyjnego. Dla banków, które mają siedzibę w Warszawie, kapitał akcyjny musi wynosić trzy i pół miljona zł. Poza stolicą jest on różniczkowany zależnie od miejscowości: Lwów, Kraków, Poznań, Katowice i Łódź mogą mieć banki z najmniejszym kapitałem 1,500.000 zł., inne miasta 1,000.000 zł. O ile w stolicy jest oddział, obowiązuje najwyższa norma. Istniejące banki obowiązane będą do końca roku bieżącego doprowadzić kapitał do 500.000 zł.; do końca przyszłego roku do jednego miljona zł., a do końca 1928 r. pozostałość.

Jest więc ulga dosyć znaczna, bo czteroletnia. Dla banków pragnących mieć prawo wydawania książeczek wkładkowych na okaziciela lub imiennych, oraz asygnaty kasowe (urządzenie austrjackie) konieczny jest podwójny kapitał akcyjny, przyczem zobowiązania na okaziciela nie mogą przewyższać trzechkrotnej wysokości kapitału.

Członkowie rady banku akcyjnego nie mogą bez zezwolenia rady na swój lub cudzy rachunek prowadzić innego przedsiębiorstwa bankowego, jak również nie mogą uczestniczyć w innych przedsiębiorstwach bankowych jako spólnicy osobiście odpowiedzialni, oraz nie mogą w innem przedsiębiorstwie bankowem zajmować stanowisk członków rady lub dyrekcji.

Banki nie mogą dokonywać operacyj towarowych na własny rachunek.

Nie mogą dalej, według ustawy, nabywać nieruchomości z wyjątkiem przeznaczonych na własny użytek oraz celem uchronienia się od strat. Tak nabyte domy muszą być w najkrótszym czasie sprzedane.

Ponadto ustawa nakłada na banki obowiązek ulokowania w papierach wartościowych „pupilarnych“ połowy kapitału akcyjnego.

Nadzór nad bankami wykonywa ministerstwo skarbu. Banki mogą jednak utworzyć związek rewizyjny. Rewidentów mianuje zarząd, a zatwierdza minister skarbu. Związek rewizyjny bada książki z własnej inicjatywy lub na żądanie ministra. Banki, nie należące do związku rewidowane będą przez komisarzy rządowych, którym płacić muszą podług wskazań ministra. Wogóle prawa ministra są bardzo rozległe.

Gospodarka państwowa w ostatnich trzech latach.

Dopiero rok ub. dał nadwyżkę.

Według danych Departamentu Kasowego Min. Skarbu, wpływy i wydatki państwowe w trzech ostatnich latach przedstawiały się następująco:

wpływy:

1922 r. 428.1 miljon. zł.
1923 r. 421.2 miljon. zł.
1924 r. 1728.6 miljon. zł.

wydatki:

660.2 miljon. zł. deficyt 237.1 milj. zł.
968.7 miljon. zł. deficyt 547.5 milj. zł.
1686.7 miljon. zł. nadwyż. 41.9 milj. zł.

Na marginesie rokowań z Niemcami.

W związku z toczącemi się obecnie rokowaniami z Niemcami o traktat handlowy, zamieszcza „Merkury Polski“ wywiad z p. Karłowskim, prez. delegacji polskiej na temat stosunków handlowych polsko-niemieckich.

Jak wiadomo, pierwsza faza rokowań zakończyła się zawarciem prowizorycznego układu z Niemcami, pertraktacje zaś w sprawie zawarcia definitywnego układu rozpoczną się dopiero od 1 kwietnia b. r.

Niżej przytoczone uwagi p. Karłowskiego dotyczą ogólnego tła rokowań.

Rząd polski bardzo chętnie przystąpił do rokowań z Niemcami w zrozumieniu ważności ustalenia stosunków gospodarczych z Rzeszą niemiecką. Stosunki te obejmują już dość szeroki zakres, gdyż w ogólnym obrocie handlowym Rzeszy niemieckiej Polska **zajmuje trzecie miejsce.** Okolicznością pomyślną przy rokowaniach można nazwać fakt, że Polska i Niemcy nie są rynkami sprzecznymi, lecz mniej więcej w trzech czwartych swego obrotu handlowego uzupełniają się wzajemnie.

Na pytanie, jaka będzie przyszłość stosunków polsko-niemieckich, prez. Karłowski podkreślił, że Polska będzie **zawsze rynkiem odbiorczym dla** precyzyjnych fabrykatów niemieckich, w szczególności dla przemysłu chemicznego. Z drugiej strony, Niemcy niewątpliwie będą korzystać z płodów gospodarczych Polski, w szczególności z produktów rolniczych i warzyw. W obecnym roku z powodu nieurodzaju, ten czynnik nie wystąpił tak wyraźnie na jaw, lecz w latach zwykłych obrót handlowy w tym kierunku musi przybrać poważne rozmiary. Ważną rolę w obrocie handlowym odgrywać będzie także drzewo, którego Niemcy potrzebują, a znaczna część fabrykacji celulozy opiera się na surowcu polskim.

Z RYNKU ZBOŻOWEGO.

Pszenica targowa 41—42, żyto poznańskie 31.50—32, żyto targowe 30.50—31.50, owies dworski 27.50—28, jęczmień browarniany 27—28, jęczmień na krupy 28—26.

Mąka pszenna 50% krakowska 62—63, mąka amerykańska patent. 63, mąka pszenna węgierska 62—63, mąka żytnia krakowska 65% wymiału 45—40, mąka żytnia poznańska 65% 46.50—47.50.

Ceny w złotych za 100 kg. loco Kraków.

Tendencja na wszystkie gatunki będące przedmiotem obrotów zwyżkowa, przy braku podaży.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

AKCJE:

Akcje bankowe:	W złotych			
	[illegible]	żądan.	[illegible]	transak. z 15/1
Polski B. Przemysłowy	0·30	0·35	0·32	
Bank Małopolski	0·25	0·30		
Ziemski Bank Kredyt.	0·10	0·15		
Pow. Bank Kredytowy	0·07	0·10		
Bank Komercjalny	0·18	0·28		
Bank Zw. Sp. Zarob.	7·25	7·75	7·50	7·50
Tow. handlowe.				
Pol. Tow. Handlowe	0·30	0·35	0·32	0.33
„Impex“				
„Pharma“	0·70	0.80	0·75	
„Polski Glob“	0·25	0·30	0·26	
Żegluga Polska	0·08	0·15	0.15	
Tow. Przemysł.				
Zieleniewski	8·75	9·10	8·95	
H. Cegielski	0·57	0·62	0·60	0·56
Parowozy	0,23	0·32	0.31	0.31
„Automotor“	0·60	0·70		
Trzebinia żelazna	0·60	0·65	0·62	0·68
„Pocisk“ zak. amunicyj.	0·75	0·80	0,78	
„Górka“ cement	13·00	13·50		13.25
Sierszańskie Górnicze	4·00	4·25	4.20	4·25
„Tepege“	1·90	2·10	2·05	2.05
Gazy ziemne				
Polska Nafta	0·60	0·65	0·63	0.60
„Pokucie“	0·20	0·25	0·25	
„Oikos“	1.25	1.50		
„Pezet“				
„Strug“	0·70	0·80		
Syndykat Koszykarski	0·10	0·15		
„Ryngraf“				
Trzebinia tłuszcze	6·75	7·25	7·00	7.00
„Teropol“				
„Krakus“	0·70	0·75	0·72	0·70
Chodorów	3·75	4·00	3·90	4.00
A. Piasecki	1·30	1·50		
Ćmielów	0·55	0·65	0·58	0.61
Elektrownia Siersza	0·20	0·25	0.24	0·24
P. W. Niemojowski	0·40	0·50		
P. Zakłady Garbarskie	8·75	9·25		

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Waluty: Dolary Stanów Zjedn. 5.18½.

Czeki: Belgja 26.32½, Holandja 209.85, Londyn 24.88, Nowy Jork 5.18½, Paryż 28.15, Praga 15.61, Szwajcarja 100.00, Wiedeń 7.30½, Włochy 21.18, Oslo 79.60.

Papiery państwowe: Pożyczka złota 7.00, Pożyczka dolarowa 3.50—3.00, Pożyczka konwersyjna 3.90, 4½% listy zastawne Towarzystwa kredytowego ziemskiego 22.50—22.80, wylosowane 19.00—19.72, 5% listy zastawne miasta Warszawy 16.60—17.10, Pożyczka kolejowa 8.80—9.00. Listy ziemskie dolarowe 4.50.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Paryż 28.15, Londyn 24.85, Nowy Jork 519.5, Belgja 26.30, Włochy 21.05, Hiszpanja 73.15, Holandja 209.70, Berlin 12.36, Wiedeń 73, Sztokholm 140, Oslo 79.50, Kopenhaga 79.50, Sofja 3.75, Praga 15.60, Budapeszt 0.71.7, Białogród 10.35, Ateny 9.40, Konstantynopol 2.77, Bukareszt 2.65, Helsingfors 13.05, Buenos Aires 1.95. Tendencja ustalająca się.

ZŁOTY W ZURYCHU.

Warszawa sprzedaż 100.75, kupno 99.75.

TELEGRAMY.

Pod jakiemi warunkami uznają St. Zj. Sowiety?

Echa dymisji Hughesa.

Waszyngton. (PAT.) (Unitet Press). Sądzą powszechnie, że bezpośrednim powodem ustąpienia ughesa było ostatnie plenarne posiedzenie gabi- ;tu, w którym wziął udział na zaproszenie Coolge'a także i sen. Borah, oświadczając się w bar- ło energiczny sposób za uznaniem sowietów. ughes zdecydował się podać do dymisji, kiedy oolidge wyraził swoją zgodę ze stanowiskiem Bo- ha w kwestji utworzenia specjalnej komisji dla ıgadnień rosyjskich.

Punkty, którymi się ma zająć ta komisja, są następujące: Uznanie długów Kiereńskiego, wynoszących około 250 milj. dol. Uznanie prywatnych żądań amerykańskich w wysokości 800 mil. dol. Zobowiązanie się sowietów co do wstrzymania się od wszelkiej propagandy politycznej w Stanach Zjednoczonych. W razie jeżeli warunki te będą przez Rosję przyjęte, wówczas nastąpi natychmiastowe nawiązanie stosunków dyplomatycznych z Rosją, nie wyczekując definitywnego uregulowania sprawy.

P. Herbette wręczył swe listy uwierzytelniające.

Moskwa. (PAT.) „Rosta" podaje: W dniu 15 m. Herbette wręczył Kalininowi listy uwierzy- łniające. Ceremonjał odbył się we wielkim pa- cu na Kremlu. Ambasador przybył do Kremla towarzystkie szefa protokołu Floryńskiego, seretarza ambasady Chartiera i attache Boisange- ı. W Kremlu obecni byli m. in. sekretarz cen- ralnego Komitetu wykonawczego Enukidże, Cziзerin, Litwinow.

Wręczając listy uwierzytelniające, Herbette ygłosił m. in. następujące przemówienie: Wręcza- c dzisiaj listy uwierzytelniające Panu Panie Pre- dencie, pozwalam sobie myśleć o przyszłości ıu naszych krajów, o ich przyszłych stosunkach o korzyści, która może z nich wyniknąć później ı ludzkości. Myśleć o przyszłości, dla przyszło- l pracować, nie są to oczywiście powody do za- znania przeszłości. Przeciwnie, należy sobie zypomnieć dzień wczorajszy, aby przygotować trzejszy. Przypominamy sobie przekazane nam rez przeszłość trudne zagadnienia, lecz przypo- inamy je sobie, aby poczynić wysiłki dla ich rozwiązania z właściwą optymistom energją. Przypominamy sobie próby, przez które przeszły oba narody. Niech jednakże one obudzą w nas zamiast bezpłodnego żalu, pragnienie porozumienia.

Rezultaty wszelkiej pracy międzynarodowej, jak i rezultaty współpracy między jednostkami powstają w naturalnej zależności od obustronnego zaufania, jakie się zdołało ustalić. Zaufanie zaś może się zrodzić i trwać tylko wtedy, gdy każda ze stron odnosi się z poszanowaniem do swobodnego określania ustaw i prac strony drugiej.

Z mojej strony nietylko jestem gotów do spełnienia tego podwójnego obowiązku, lecz jestem przekonany, iż poczucie naszych interesów wystarczyłoby dla zalecenia nam podobnego postępowania nawet wtedy, gdy świadomość obowiązków nam by tego nie nakazywała. Nie mam jednakże złudzeń, aby tylko moje siły nawet przy najszczerszym i pełnym zapału ich użyciu mogły wystarczyć dla zapewnienia powodzenia wielkiemu zadaniu, które moim skromnym wysiłkom zostało powierzone.

O długi francusko-angielskie.

'rancja podejmuje inicjatywę ich uregulowania.

Paryż. (PAT.). W liście z dnia 10 b. m. do hurchilla, Clementel wyraził życzenia z powodu omyślnego omówienia wszystkich problemów, ynikających z likwidacji wojny. Clementel zaıacza, że Francja skłonna jest podjąć badanie rawy długów i pragnie otrzymać w tym kierun- ı przyjazną uwagę, czy angielskie podstawowe ısady w tej sprawie dadzą się pogodzić z poprzeıdemi notami, mianowicie z notą Balfoura i jak ıbie Anglja wyobraża jej zastosowanie.

Churchill w odpowiedzi nadesłanej wczoraj, yraża zadowolenie, że Francja podjęła samorzut- le inicjatywę w tym kierunku i zapowiada, że abinet angielski prześle odpowiedź, która umo- iwi Francji poczynienie odpowiednich propozy- yj w tej sprawie.

Londyn. (PAT. WBK.). Dyplomatyczny sprarozdawca „Daily Telegraph" pisze, że zdaje się yć obecnie pewnym, iż wkrótce nastąpią rokoania angielsko-francuskie i że rokowania te spoodują wizytę Clementela jeżeli nie także Herota i Louchera.

Bawarja zawrze konkordat z Rzymem.

Przyjęcie projektu konkordatu przez Sejm.

Monachium. (PAT.). Sejm bawarski większością łosów koalicji rządowej przyjął konkordat ze tolicą świętą i układ z kościołem ewangelickim. rzeciw głosowali demokraci, socjaliści i komuiści.

/ŁAŚCIWA OCENA GABINETU DR. LUTHERA.

Krytyczne głosy prasy paryskiej.

Paryż. (PAT.). Prasa jednogłośnie stwierdza, gabinet Luthera jest czysto reakcyjny. „Petit arisien" pisze, że jest to gabinet ludzi zaufania ...kiego przemysłu. Dzienniki zauważają, że ga- ... Luthera mógłby gdyby chciał wprowadzić a tron syna Kronprinza. „Petit Journal" uważa, należy przedewszystkiem mieć baczenie na von Secta i Gesslera, którzy pośród wahań politycznych zachowują niezmienność przekonań. „L'Homme Libre" oświadcza, iż gabinet Luthera jest wyzwaniem rzuconem opinji międzynarodowej.

BÓJKA NA UNIWERSYTECIE W NEAPOLU.

Rzym. (PAT. WBK.). Na uniwersytecie w Neapolu przyszło do bójki między studentami faszystowskimi a antyfaszystowskimi. Z powodu tego został uniwersytet zamknięty na nieograniczony czas. „Giornale d'Italia" donosi, że karabinierzy obsadzili wejście do uniwerystetu, zaś w pobliżu uniwerstyetu ustawiono kompanję piechoty.

Rabini kowieńscy przed sądem.

Za wzywanie do sabotowania ustawy o spoczynku niedzielnym.

Kowno. (PAT.). Po przyjęciu przez sejm litewski ustawy o obowiązkowym odpoczynku niedzielnym, rabinat kowieński ogłosił odezwę, wzywającą żydów do strajku protestacyjnego przeciwko tej ustawie. W związku z tem rabini kowieńscy zostali wezwani do sędziego śledczego, który ich przesłuchał. Sprawa oddana została następnie sądowi wojennemu. Rabini są oskarżeni o wzywanie ludności do nieposłuszeństwa przeciwko ustawom.

Plany Radicza wychodzą na jaw.

Przywódca chorwacki miał wywołać rewolucję?

Białogród. (PAT.). Prokuratorja zakomunikowała sądowi w Zagrzebiu treść memorandum do Sowietów, napisanego w języku rosyjskim, a podpisanego przez Radicza. Z memorandum tego wynika, że Radicz zobowiązał się spowodować wybuch rewolucji albo w drodze zamordowania króla, albo zaprowadzenie dyktatury wojskowej, albo przez osiągnięcie zwycięstwa w wyborach przez republikańsko-kroackie stronnictwo chłopskie.

W dniu wczorajszym sekretarz skupczyny Bacinic został aresztowany na rozkaz władz sądowych w Spalato.

Koncert Paderewskiego w Rzymie.

We środę 14 b. m. dał I. Paderewski koncert w sali jednego z teatrów rzymskich. Bilety rozchwytano w ciągu godziny. Koncert zaszczycili swoją obecnością królowa matka, księżniczka Mafalda oraz liczni dygnitarze. Prasa włoska z tej okazji poświęca artykuły omawiające zasługi narodowe Paderewskiego. Wszystkie dzienniki wypowiadają się z zachwytami o koncercie Paderewskiego. Na niedzielę Paderewski zaproszony został do królowej matki.

Ambasador polski wydał na cześć Paderewskiego śniadanie, w którem wziął udział kardynał Gaspari i kilku prałatów kurji papieskiej.

Rzymska „Tribuna" przypomina przy tej sposobności ostatni koncert, jaki Paderewski urządził w Rzymie w roku 1897. Publiczność w... mała wówczas drzwi, by zakupić bilety. Zostały one wysprzedane w kilku kwadransach. Koncert miał sukces zupełnie wyjątkowy. „Tribuna" opowiada przytem taki zabawny szczegół:

Paderewski woził ze sobą specjalne krzesło, którego wysokość dostosowana była matematycznie do fortepianu Erarda. Otóż ktoś zainteresował się dziwną formą krzesełka, manipulował mechanizmem i zmienił wysokość siedzenia. Tuż przed koncertem Paderewski mocno zdenerwowany, jak zwykle, kiedy miał wystąpić na estradzie, kazał przynieść krzesełko do pokoju artystów i zobaczywszy w niem zmianę, wpadł w szaloną rozpacz. Zaczął gwałtownie uderzać głową o ścianę, jakby w zamiarze samobójczym... Z trudem udało się kilku profesorom Akademji św. Cecylji, gdzie się koncert odbywał, odciągnąć go od ściany i skłonić do grania.

Paderewski grał wówczas za darmo, by — jak mówił — dać wyraz swej czci dla Wiecznego Miasta i przyjaźni dla prezydenta Akademji, hr. San Martino. Nadto skłonił firmę Erard, że oddała fortepian, na którym grał, Akademji św. Cecylji. Królowa Małgorzata zaprosiła następnie Paderewskiego do pałacu, gdzie po koncercie ofiarowała mu portret w kosztownej oprawie.

„Tribuna" pisze o Paderewskim, że jest „największym z żyjących pianistów" i że z zaletami artysty łączy „wyższe przymioty intelektu i nieograniczoną miłość dla swego kraju".

O politykę Sowietów wobec sąsiadów.

Doniosłe narady w Moskwie.

Paryż. (PAT.). W związku z wyjazdem do Moskwy, gdzie ambasador paryski spotka się z kolegami z Londynu i Berlina, „Matin" zauważa, że prawdopodobnie odbędą się tam posiedzenia wielkiej wagi, na których kierownicy sowieccy określą linję polityki, jaka ma być stosowana wobec sąsiadów.

Fakt ten zbiega się z otwarciem konferencji państw bałtyckich, których niezależności zagraża wzmożenie przez Rosję propagandy bolszewickiej.

Paryż. (PAT.) Krassin wyjeżdża w poniedziałek do Moskwy.

„OPIEKA" STANÓW I JAPONJI NAD CHINAMI.

Londyn. (PAT.) Z Tokio komunikują, że rząd japoński zaproponował rządowi Stanów Zjednoczonych wspólną konferencję nad radio stacjami w Chinach, które wobec panującego tam chaosu, nie mają gwarancji kontynuowania pracy w spokoju.

Londyn. (PAT) Według wiadomości z Kairo, rząd angielski zaniechał przeprowadzenia wyborów, wyznaczonych na czas między 20 stycznia a 2 lutego b. r. wobec niemożności skompletowania list wyborczych.

POWRÓT DELEGATÓW POLS. Z KONFERENCJI PARYSKIEJ.

Paryż. (PAT) Prezes Głównego Urzędu likwidacyjnego, Karśnicki, udaje się jutro do Warszawy. Jak wiadomo, prezes Karśnicki wraz z delegatem polskim w Komisji odszkodowań Mrozowskim, brał udział w pracach konferencji ministrów finansów państw sojuszniczych i podpisał układ, w wyniku tej konferencji osiągnięty. Delegaci polscy, podkreślają uczucie wzajemnego zaufania, jakie cechowało obrady nad wszystkiemi znajdującemi się na porządku dziennym konferencji sprawami.

Wydawca: za „Głos Narodu“ Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Hołeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.